

CENA NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr., kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19,
w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Morał z doświadczenia.

Lwów, 14 października.

A więc już jesteśmy w tem położeniu, że nawet p. Grabski, który skromnością w aspiracjach podatkowych nigdy nie grzeszył, doszedł wreszcie do przekonania, że zdolność płatnicza obywateli jest u kresu wyczerpania, handel zamiera, a przemysł, sparaliżowany ogólnym brakiem kapitału i racjonalnego kredytu, ograniczeniem wytwórczości ratuje się przed zupełną zagładą.

Zasugerowani optymizmem ministra skarbu przez półtora roku żeglowaliśmy z ufnością z hasłem „samowystarczalności”, ponieśliśmy najcięższe ofiary, aż w końcu, w październiku premier posypał głowę popiołem, krzyżczykiem naznaczył swoje dotychczasowe plany, otworzył drzwi naościel i ogłosił ogólną wyprzedaż dotychczasowych rządowych — monopoli!

Nie dziwi nas bynajmniej oryginalne zjawisko, że przed tygodniem, po elegijnych exposé naszego sternika rządu, Sejm z grobowym milczeniem wysłuchiwał słów gorzkiej prawdy i do dziś dnia bezradnie, żyjąc pod wrażeniem kompletnej konsternacji.

Tak — trzeba to stwierdzić zupełnie kategorycznie, że cała nasza polityka finansowa była błędna, w założeniu swoim fałszywie postawiona, oparta raczej na przesłankach teoretycznych, a nie na rachunku matematycznym, z punktu widzenia zagadnień finansowych i ekonomii państwowej możliwym do zrealizowania.

I groza bierze pomysłcie tylko, gdzie wsiątki bez śladu te olbrzymie sumy, wysrane pompa podatkowa z domowych źródeł, te miliony dolarów, niedawno przecież uzyskane z zagranicy?

Bajonki sumy utopiono w instytucjach bankowych i przemysłowych dla obudzenia świadomości kredytowych i wytwórczości krajowej bez żadnego dostojnego rezultatu: Fabrykanci pochwalili zyski, nie okazując najmniejszej skłonności do obniżenia ceny towaru, inni wywieźli kapitały do Wiednia, spekulując na giełdzie, a bankierzy za rządowe pieniądze skupowali dolary, podrywając ustalony paritet złotego. A gdy wskutek zachwiania waluty nastąpił run na kasy bankowe, odstoniła się otchłań korupcji i najbardziej spekulacji. Wysza na jaw naga prawda, że pod osłoną firm publicznych, krytych autorytetem i zasłanianych funduszem państwowym kryje się niecość farmarnej moralności. Indyferentyzm obywatelski i bezgraniczny, zdzierczy egoizm nie uznający żadnego hamulca.

Krytyczne stadium konferencji w Locarno.

Niemcy domagają się rewizji granic polskich.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Korespondenci dzienników tutejszych donoszą z Locarno, iż rokowania znajdują się w stadium krytycznym.

Korzystając z ustępliwości delegacji angielskiej w sprawie § 16 Ligi Nar. Niemcy wysunęli żądanie, aby na najbliższym posiedzeniu Ligi

Narodów znalazła się sprawa rewizji granic polsko-niemieckich.

Ten krok delegacji niemieckiej wywołał żywe poruszenie wśród członków konferencji. Mówią też, że możliwe jest zerwanie konferencji na tle gwarancji dotyczących granic wschodnich.

Dziś decydujący dzień.

Konferencja z udziałem delegacji polskiej i czechosłowackiej rozpatrzy też wschodnie projekty arbitrażowe.

Locarno, 14. 10. (PAT.). Po przerwie, użytej przez prawników na redakcję tekstu paktu. Jutro rano o g. 9 odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji z udziałem Polski i Czechosłowacji.

Na konferencji rozpatrywany będzie traktat arbitrażowy zachodni franc.-niemiecki i belgijsko-niem.

Jest to posiedzenie wielkiej wagi, oznaczające, że konferencja wchodzi w stadium prawdopodobnie decydujące. Poprzedziły ją rozmowy ministrów między sobą i ministrów z udziałem prawników. Jest to przygotowanie gruntu do finalnego rozpatrzenia ogólnych zagadnień konferencji.

Na jutrzejszej konferencji będą również rozpatrywane polskie, czechosłowackie i niemieckie projekty arbitrażowe na wschodzie.

ODPOWIEDZIANOŚĆ WOBEC HISTORJI.

Locarno, 14. 10. (PAT.) W oświadczeniach, złożonych dziennikarzem angielskim Chamberlainem podkreślił, że konferencja doszła do tego punktu, w którym żaden rząd nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialność wobec historji za niepodpisanie tego rodzaju paktu.

JEDNAK PRZYBĘDZIE..

Rzym, 14. 10. (PAT.). Mussolini wyjechał do Locarno.

Rokowania z grupą Rotszylda o pożyczkę 100 milj. dolarów.

pod zastaw monopolu spirytusowego.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 października.

Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowski wyjechał dziś, jako przedstawiciel rządu polskiego, z specjalnym pełnomocnictwami do Wiednia w celu osta-

tecznego przeprowadzenia rokowań z wiedeńską grupą Rotszylda w sprawie pożyczki 100 milj. dol.

Pożyczka ta udzielona będzie pod zastaw monopolu spirytusowego.

Konferencja polsko-litewska w Lugano.

Lugano, 14. 10. (PAT.) Dnia 14 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji komunikacyjnej pod przewodnictwem p. Szumlańskiego. Ze strony litewskiej przewodniczący Tomaszewicz.

Delegacji litewscy podnosili propo-

zycia do projektu zasadniczo uzgodnionego w Kopenhadze.

Delegacji polscy wnieśli również poprawki, utrzymując przy tem porządnie stanowisko. Dyskusja w sprawie poczty, telegrafu i telefonów nie została ukończona.

A premier nadal deklamuje o przemyśle, o kredycie, gdy szerzą monopole, zgraja przekupników pójdzie znów ogonkiem do okienka skarbowego, żeby zgarnąć załobzoną forszę, a potem zerwać bez kontroli na użytek własnego portfela, bez najmniejszego względu na postulat ogólniej gospodarki państwowej.

Czas oczyścić knieię tej gospodarki i unieszkodliwić szakali, uprawiających kłusownictwo na użytek własnego żołądka!

Czas ścisnąć grosz publiczny w

dłoniach i szafować nim z logiką rozierpniętą oszczędności!

Czas zawołać donośnym głosem: — Wszystko dla dobra publicznego, wspólnego — a cóż! pójnoga reke tym, których legitymuję sobkowiska zachłanność i tupej kryminalnej przedsiębiorczości.

Trzeba raz skończyć z eksperymentowaniem, a zacząć gospodarke sumiennie przemyślaną, opartą na doświadczeniu, którego nocy twarde życie.

PRACE BUDŻETOWE.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października.

Premier Grabski odbył dziś konferencję z prezesem komisji budżetowej posem Zdziechowskim w sprawie programu prac Sejmu nad budżetem.

P. GRABSKI ZABIEGA O POPARCIE KLUBÓW.

CHADECJA ZA RZĄDEM.

(Telefoniem od naszego koresp.)

Warszawa, 14 października.

Delegaci klubu chrz.-dem., poseł Bittner i sen. Smulski, zaproszeni przez premiera, odbyli z nim konferencję w sprawie przedłożenia trzech ustaw sanacyjnych.

Oświadczyli oni premierowi, że klub ich zgłosi poprawki do tych ustaw. Premier Grabski odpowiedział na to, że nie opiera się co do filtry przy obecnym brzmieniu projektu ustaw i przyjmie każdą racjonalną poprawkę.

Dowiadujemy się, że klub chrz.-dem. będzie głosować za odesłaniem projektu ustaw do komisji.

MIN. ST. GRABSKI PRZECIW STOSOWANIU „NUMERUS CLAUSUS“.

Warszawa. (Tel. wł.).

W sprawie „numerus clausus“ ministerstwo oświaty wysłało ponowny okólnik do wyższych uczelni w Polsce z żądaniem zaniechania systemu ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych przy wpi-

Choroba min. Sikorskiego.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Minister spraw wojskowych gen. Sikorski zapadł na zdrowiu. Chorego ministra zastępuje gen. Majewski.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 14 b. m. w Warszawie 6.14 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 14 b. m. w Krakowie 6.13 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 14 b. m. we Lwowie 6.11 zł.

Zurych urzędowy: Warszawa 85.00, N. Jork 5.18 5/8, Londyn 25.10 i 13/16, Paryż 23.425, Wiedeń 73.10, Praga 15.375, Włochy 20.38, Belgia 23.70, Budapeszt 72.60, Szwajcaria 3.775, Holandia 208.425, Oslo 105.80, Kopenhaga 128.60, Sztokholm 139.10, Hiszpania 74.40, Bukareszt 2.50, Berlin 123.475, Belgrad 9.21.

Pogiędla nowojorska. Warszawa 16.50, Londyn 4.84 1/8, Paryż 4.5475, Wiedeń 14.06, Praga 2.9625, Włochy 3.945, Belgia 4.52, Budapeszt 14.25, Szwajcaria 19.28, Sofia 0.74, Holandia 40.20, Oslo 20.23, Kopenhaga 24.50, Sztokholm 26.80, Hiszpania 14.35, Bukareszt 0.48, Berlin 23.81, Belgrad 1.7825.

U wrót zimy...!

(O pomoc dla bezbronych).

Lwów, 15 października.

Ostrze dni wczesnej jesieni nasuwają nam już przedsmak zimy srogiej, która w tym roku da się we znaki nie tylko sferom robotniczym, ale szczególnie szerokim warstwom wydziedziczonej inteligencji, która z trwogą spogląda w najbliższe miesiące.

Spadek złotego, nagły, niepołamowany przez powołane czynniki, wzrost drożyzny dotyka w pierwszym rzędzie pracowników państwowego, wódwy i sieroty po urzędnikach i oficerach, a najbardziej całej rzeszy zredukowanych urzędników państwowych i prywatnych.

Tworzą oni tę warstwę, która jest najbardziej bezbronna, gdyż nietylko nie może ona nalezyćce zwaloryzować swoją pracę, ale często nie może pracy — na którą ją stać — spieniężyć.

Nie leży stanowczo w interesie państwa mnożenie niezadowolonego inteligentnego proletariatu i rzucanie go na pastwę losu. Pessimizm i zniechęcenie opanowują jednak tę warstwę coraz bardziej i wpływa na jej upadek moralny (trzeba to powiedzieć otwarcie), który staje się powodem wielu nieszczęść.

Wewnętrzne odrodzenie, którego jedni oczekują ze sfer robotniczych, inni z rolniczych czy handlowych — wytonić się musi przedewszystkiem z kół pracującej inteligencji demokratycznej. Ona to była i jest zawsze awangarda odbudowy państwa, ona jest trzonem wszelkiego odrodzenia i podwalina zrozumienia potrzeb państwowych.

Ona jest wreszcie ta warstwa, na którą państwo w pierwszym rze-

dzie liczyć może na wypadek niebezpieczeństwa, ona wreszcie jest puklerzem, o który odbija się wszelkie wrogie państwu aglacje.

Państwowa racja stanu nakazywałaby przeto, aby czynniki rządzące państwem otaczały najgorliwszą opieką tę warstwę, na którą w każdej chwili niezawodnie liczyć można. Zlekceważony dotychczas stan inteligencji powinien znaleźć opiekę ciepłą, aby mógł przetrzymać najcięższe chwile, jakie niezawodnie państwo nasze obecnie przechodzi.

Skoro jednak apel taki pozostanie zapewne w sferze pobożnych życzeń, to instynkt samozachowawczy winien nakazać społeczeństwu samemu obmyślenie jakichś środków zaradczych. Doświadczenia wojenne mogą dać wiele w tym kierunku cennych wskazówek.

Nietylko chodziłoby o reaktywowanie np. tanich kuchni, ale też o stworzenie tanich źródeł zakupu, otwarcie kredytu taniego, wreszcie o pomoc w wynajdywaniu pracy i o ochronę przed wyzyskiem.

Inicjatywę powinny ująć tu władze miejskie i wojewódzkie przez stworzenie jakiegoś odpowiedniego komitetu obywatelskiego. Męte wśród zamożniejszych jeszcze, a moralnie zdrowych kół znajdują się jakieś drogi i środki.

Rzucamy tę myśl w nadzieję, że nie przebrzmi ona bez echa i wywoła oddźwięk godny takiego samego zachodu. Jaki objawiają różne komitety jubileuszowe i niejubileuszowe.

Dla dalszego rozwinięcia tej myśli otwiera „Kurier Lwowski” łamy swoje i zaprasza chętnych do rozwinięcia tego projektu w rubryce „O pomoc dla bezbronych”.

—XOX—

Sowieckie i polskie Tow. naftowe idą wspólnie na podbój rynków.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego”.)

Moskwa, w październiku.

(I) Mamy do zanotowania jeszcze jeden objaw konkretnych wyników ostatniego polepszenia się stosunków polsko-sowieckich w dziedzinie ekonomicznej. Oto, po zmuszonych rokovaniach, doszło do skutku porozumienie między sowieckim trustem naftowym a polską firmą naftową „Bracia Nobel” w sprawie wspólnej akcji zdobycia rynków państw bałtyckich oraz Polski dla naftowych produktów sowieckich. W tym celu założono mieszane polsko-sowieckie towarzystwo naftowe, z kapitałem zakładowym 6 milionów rubli zł. Wedle zawartego już układu, nowe towarzystwo ma zacząć swą pracę już z początkiem

roku następnego.

Należy jeszcze nadmienić, że rosyjski przemysł naftowy wogóle zdobył w ostatnim czasie znaczną rynki, — a zwłaszcza na wschodzie, a produkcja naftowa osiągnęła wysokość niemal przedwojenną. Między in. eksport sowiecki opowiadał w znacznej mierze rynki austriacki i czesko-słowacki.

—Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godzinie 6 wieczorem (Lindego 5). Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład kol. Reisa: „O rozpoznaniu różniczkowym jaglicy w przebiegu wieków”.

—XOX—

Koleje nie będą wydzierzawione.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Minister Tyszką w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, iż pogłoski o wydzierzawieniu kolei polskich są nieprawdziwe.

Rząd skłonny jest do udzielenia koncesji na budowę nowych linii ko-

lejow. Firma angielska Armstrong stara się o budowę linii kolejowej Zagłębie węglowe — Kiverce, zaś grupa francuskich kapitalistów projektuje budowę linii Warszawa — Łódź.

Głosy prasy.

Obserwacje nad Wisłą — Warszawą — i porządkami w PKO.

Lwów, 15 października.

Podczas gdy „Kurier Warszawski” notuje parlamentarzystom francuskim swoje „Obserwacje nad Wisłą”, wyrażając starcze nadzieje, że „parlamentarzyści francuscy lepiej dojrzą niebezpieczeństwo niemieckie nad Wisłą, niż w Paryżu” — „Gazeta Poranna” (Warszawska) widzi dziś zupełnie jasno, że są w Polsce ludzie i grupy całe, które prą nie tyle do przesilenia rządowego, co do przesilenia państwowego. Do tych oczywiście należą „Komuniści Wyzwoleńcy, i grupa Piłsudczyków”.

„Roją się — pisze — różnym ludziom po głowie plany doprowadzenia do zamętu uczucia beznadziejności i przynęcenia i zwrócenia się wówczas do Piłsudskiego z wezwaniem, by przyszedł ratować Polskę”.

Jeżeli wśród morza korupcji, bałaganu i niedołęstwa, są jeszcze uczciwi ludzie, którzy szukają najuczciwszego i najenergiczniejszego człowieka w Polsce, to jest to objaw zdrowy. O co jednak chodzi „Porannej” sukienice przykrytej na zimę halką „Warszawską” o tem czytamy na samym końcu:

„Przestrzegamy przed krokami nieopatrzniemi, które byłyby wyzyskane napewno przez tych, których wypłynięcia na powierzchnię opinia publiczna (to znaczy „my”) wcale sobie nie życzy”.

Mający dużo wolnych chwil, konserwatywny „Czas” skończył już przestrogi prof. Dziechowskiego. W przestrojach tych jest jedno piękne zdanie:

„Polityka — pisze — jest umiejętnością budowania mostów od mojego ja do każdej innej jaźni, od mojego narodu, od mojej klasy społecznej do innych narodów i klas”.

—XOX—

Najazd kapitału amerykańskiego.

Nowy Jork, w październiku. W ostatnim czasie wzmożła się tendencja kapitału amerykańskiego do lokaty w Polsce. Szczególnie Ford okazuje żywe zainteresowanie

dla Polski, Rumunii i Austrii jako państw, potrzebujących niewielkich kapitałów, a dobrych odbiorców dla Ameryki.

—XOX—

Faszyści włoscy reformują konstytucję.

Rzym, 14. 10. (AW). Wielka Rada faszystów uchwaliła reformę konstytucji polegającą na następujących zmianach: 1) na ograniczeniu władzy parlamentu na korzyść rządu, 2) ustrój wewnętrzny senatu zostaje zmieniony w tym kierunku, że wchodzi doń przedstawiciele rolni-

stwa, handlu, przemysłu i inteligencji, przyczem przedstawiciele tych grup obywateli wybierani są przez zawodowe organizacje na prowincji, 3) powstaje przy prezydencie ministrów specjalna komisja ustawodawcza, która przedstawia projekty ustaw parlamentowi.

—XOX—

Z prasy ruskiej.

O parlamentarzystach francuskich. Jak należy podtrzymać ideowe podłoże instytucji publicznych.

Przyjazd parlamentarzystów francuskich do Lwowa budzi w publiczności ruskiej niezadowolone i jakiegoś nienazwane bliżej reakcje. Niezadowoleni są choćby dlatego, że lewicowi Francuzi zdecydowali się wogóle przyjechać do „reakcyjnej” Polski, a nieodkrytym zamiarem ich jest chęć pomówienia z gośćmi, ale tak w cetero oczy, bez żadnych świadków.

Wyobrażamy sobie, co by to za spotkanie była, gdyby oskanzycelem w tym wypadku był właśnie redaktor „Dnia”. Wprawdzie województwo polskie powołało także przedstawicieli społeczeństwa ruskiego, aby lojalnie dać możność gościom francuskim zdobycia infor-

macy z terenu polityki ruskiej, jednak z tych właśnie reprezentantów pisma ruskie są niezadowolone.

Interesującym jest artykuł w sprawie ideowości instytucji publicznych. „Dnia” stwierdza, że obecnie życie publiczne ruskie jest rozbite, i nie wykazuje należytego podłoża ideowego. Dlatego też woła dziennik, ażeby wszystkie te związki ekonomiczne, czy oświatowe postarały się o sumiennych urzędników — ludzi z wyrobionem poczuciem obywatelskim, którzyby się strali ażeby organizacje nie były wyładowanym akumulatorem, lecz pełnym energii ośrodkiem ideowym. O jakiejś idece chodzi, „Dnia” bliżej nie określa.

TEATR NOWOŚCI.

Jej Wysokość Tancerka. operetka Goetzego.

Lwów, 15 października. Libreciści Oskar Feliks i Ryszard Bars ułożyli libretto o następującej treści: Jej Wysokość księżna Tyllburg pragnie przekonać się o uczuciach swego narzeczonego i w tym celu wkłada na siebie kostium tancerki, tak, że ludzko podobna jest do jego dawnej kochanki. Próba taka wytwarza dla obojga nieprzyjemne sytuacje, zwłaszcza dla księżny ze strony zresztą jej oddanych dworzan. Trzeci akt, jak zwykle, łączy wszystkich i łączy oboje kochanków.

Próba taka jest stara i zużyta i w tej operetce nie przedstawia się dość interesująco. Ponadto nie wychodzą na niej dobrze ani bohaterowie operetkowi ani libreciści.

Muzykę Goetzego oceniają różnorodnie faktura, krótkie melodie, brak ożywienia rytmicznego i harmonicznego, oraz nieszczerzłona instrumentacja. A wogóle muzyce brak owych znamienitych warunków, które decydują o powodzeniu całości, mimo, że wiele miejsc jest wcale interesujących.

Jeśli wczorajsza premiera doznała życzliwego przyjęcia, ba nawet kilka ustępów było bisowanymi, zasługa to w dużej mierze reżysera p. Kuligowskiego, który potrafił całość trafnie i zajmująco inscenizować, ważniejszym momentom nadać odpowiednią dla operetki oprawę i zainteresować ucho i oko słuchacza. Był to tzw. zewnętrzny sukces, dzięki starannemu wykonaniu i odpowiedniej wystawie.

Z wykonawców wymienić należy p. Grabowską, która była lepszą w przebraniu tancerki, niżeli jako księżna, następnie p. Rapacka, pełną wdzięku i szczerości w ruchach, oraz p. Skringierównę. Z mężczyzn doskonały był p. Tatrzański, niewyczerpany w pomysłach; dobrze śpiewał swą partję p. Ostrowski, a p. Sowiński bawił wszystkich humorem. W innych partjach odznaczali się pp. Hebenstreit, Kopczyński, Szostand i Szymański.

Produkcje taneczne układał p. Falszewskiego z p. Bieżową jako solistka ogólnie się podobały.

Stronę muzyczną bardzo dobrze prowadził p. Seredyński; orkiestra grała dyskretnie, jak rzadko przedtem.

Grd.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego” z 16. 10. 25.

Kabarety na Montmartrze.

(Korespondencja „Kurj. Lwowsk.”)

(Dokończenie).

Paryż, w październiku. W „Deux Anes” jest młodo. Przeważa tu polityczna piosenka. Półka ona na tem, że bada się z szczególnością pasją erotycznego życia młodego stanu, wyciągając zeń wnioski najdalej sięgające. W Paryżu jest sympatnia zazwyczaj także gabinetem dyplomatycznym i nikt nie wieżnie piosenkarzom za złe, że poświęcają się także studjom nad historją. Czasz są klepskie i człowiek, by sie utrzymać na powierzchni imra się różnyeh zawodów.

W kabarecie Aristida Bruanta (niedawno zmarłego) granje wielki patos społeczny. Bogatszy cudzoziemiec nie czuje się tam zbyt dobrze. Przepowiadają mu tam krwa-

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Warszawa, 15 października. Trumna z kości Nieznanego Żołnierza przybędzie do Warszawy o godz. 6 rano 2 listopada. Po powitanii na dworcu zwłoki zostaną odwiezione do katedry św. Jana, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne przy udziale najwyższych władz Rzpłej. Nastąpi potem przewiezienie trumny na plac Saski na lożu działowym, przybraniem w barwy narodowe w 6-ciu konnych zaprzęgach. Na całej przestrzeni rozstawione będą szpalery wojsk i sztandarów. Trumna złożona zostanie w mogile u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie stać będzie honorowa warta w mundurach historycznych. Przy opuszczeniu trumny wygłosi mowę min. Sikorski. Pogrzeb odbędzie się z największą okazałością.

Biuro Komitetu Nieznanego Żołnierza urzęduje w gmachu Komendy miasta przy ul. Watowej l. 16, na parterze, drzwi nr. 11, telefon 22-79.

Lwów, 15 października.

Wczoraj na posiedzeniu Komitetu organizacyjnego pogrzebu Nieznanego Żołnierza omówiono cały program uroczystości we Lwowie.

Zwłoki Nieznanego Żołnierza wystawione będą w kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa dnia 30 bm. po godz. 12 w poł. Przeniesienie do

katedry odbędzie się tego samego dnia o godz. 3 popoł. przy współudziale wojska i młodzieży szkolnej. Specjalna delegacja Komitetu złożona z wicepr. Stahla, p. Neumannowej, pułk. Haudeka i komendanta M. S. O. uda się dziś do ks. arcyb. Twardowskiego, celem omówienia ceremonjału kościelnego uroczystości.

Sekcja dekoracyjno-artystyczna. Przewodnictwem sekcji dekoracyjno-artystycznej Komitetu obywatelskiego objął dyr. Czołowski. Upiększeniem miasta zażnię się dyr. Łużeczki z pomocą wojsk. rejonu inżynierji saperów i 25 p. p.

Upiększenia kaplicy Obrońców Lwowa i uporządkowania cmentarza podjęło się Tow. Straży Mogił Pol. Bohaterów oraz 40 p. p. Kierownictwo dekoracji katedry powierzono ks. kan. Dziurzyńskiemu i przydzielono mu do pomocy 5 p. art. pol. Gospodarstwo dworca i dekoracja pociągu spoczywa w rękach prez. Prachla-Morawiańskiego, wykonanie objął 6 p. art. ciężkiej i 19 p. p.

Organizacją sekcji pochodowej zajmuje się rad. Dziedzicewicz.

Wyboru dwóch matek, dwóch wdów, dwóch sierót i dwóch inwalidów — kawalerów „Wirtuti Militari” dokonała prezes Związku Obrońców Lwowa pułk. Hozowski i przew. Straży Mogił p. Neumannowa.

„Ochrona lokatorów” przed forum Sejmu.

Sesja Chadecji z posiedzenia komisji prawniczej.

Warszawa, 14. 10. (PAT.) Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem p. Marka załatwiła poprawki Senatu do projektu ustawy o Trybunale kompetencyjnym, poczem przewodniczący przystąpił do traktowania wniosków poselskich o nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów i udzielił głosu referentowi p. Pużakowi.

W sprawie tej zgłosił formalny wniosek o odroczenie obrad p. Bittner. Po oświadczeniu przewodniczącego, że komisja na dzisiejszem posiedzeniu ograniczy się tylko do wystudowania referatu, natomiast do merytorycznych obrad przystąpił dopiero po zajęciu przez rząd stanowiska w tej kwestji, posłowie klubu Ch. D. opuścili salę obrad.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Pużak wygłosił swój referat, który

dotyczył jedynie wstrzymania automatycznej podwyżki komornego oraz rozszerzenia moratorium mieszkaniowego na bezrobotnych.

Premier Grabski zgadza się częściowo na żądania lokatorów.

Warszawa. (Tel. wł.).

Premjer Grabski przyjął delegację stowarzyszenia lokatorów i sublokatorów m. Warszawy, która złożyła na jego ręce memorjał w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów z roku 1924. Jak slychać, p. premier Grabski, uznając obecne ciężkie położenie, zgodził się na niektóre postulaty lokatorów. Następnie wręczyła delegacja memorjały marszałkowi Sejmu i klubom sejmowym.

wą łaźnię, wywłaszczenie, trąd, cholere i nędze, wlewając imu przymusowo w gardło ciepłą lemoniadę, za którą płaci poczwornie. Kabaretem tym kieruje osobnik imponujący w każdym calu. Tęgi, barczysty, dowcipny, bezczelny, natchniony, ordynarny i czuły — świetnie czyta strofy o zemście ludu. Przytem psycholog pierwszej klasy. Wchodzącego gościa obejmuje krótkim spojrzaniem i już wie czem jest, jaką była jego przeszłość, jakie stanowisko społeczne zajmuje, zaś przedewszystkiem miądzy go dowcipami, które eksplodują jak nabite szrapnele. Gość siedzi jak na rozżarzonych węglach, usmiecha się głupio, z przerażeniem czekając na koniec widowiska. Już nigdy więcej w życiu nie zagładnie do tej przekletej budy.

Jest jeszcze „Piekło” czerwono oświetlone, którem źle rzeźbione diabły znalazły stosunkowo wygodne

pomieszczenie. Zięją ogniem i siarką z czerwonych dołów dochodzą jęki katowanych i dobrze wypchanych indywidjów, ciężko zarabiających na swój chleb. Przychodzą tu ludzie, którzy w piekło nie wierzą, ale w których ciekawość strzeżawa nad sceptyzmem. Wychodzą niemile dotknięci.

W „Niebie” jest błękitnie, widać dużo aniolów obojga płci, świec, trab, gwiazd i poduszek ale powietrze jest nie do wytrzymania. Pachnia azotem, staropanieństwem i lysolem. Anglikowi przypominają się święte ognisko domowe i dyskretnie odwraca twarz.

O drugim Montmartrze, niesfałszowanym, czarnym i dla turystów niedostępnym nie można mówić ze względów moralności publicznej, która wbrew zapewnieniu Andrzeja Gide'a wciąż jeszcze istnieje.

B. Dan.

Ponoś...

Telegramy z Locarno.

Brand i Luther za miastem w gospodzie Konferowall: Punkty uzgodniono! Wieczorem wyszł z lokalu w pogodzie: Rachunek cały Francuz płacił pono.

Chamberlain z Luthrem, jak dwa zgodne [kumy]

Jeździł łodzią, wielbłąc górskie czary O Czterem śpiewał Anglik dumy Smutnie przy dźwiękach niemieckiej gitary.

Stressemann działaj w aucie przy sternicy Stadt, do Skrzyńskiego jadąc w całym [pedzie];

W drodze zawadził o stęp na granicy Górnego Śląska: Zbliżenia nie będzie. Wid.

Śp. Zygmunt Szulakiewicz.

Lwów, 15 października.

Zmarły wczoraj we Lwowie nagłe ś. p. Zygmunt Szulakiewicz, był osobistością znaną w szerokiach kołach naszego miasta, cieszącą się powszechnym szacunkiem i sympatją. Przeszło 30 lat był jednym z wyższych urzędników galic. Kasy oszczędności, a po przejściu na emeryturę jeszcze w sile wieku objął stanowisko dyrektora Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych. Ze stanowiska tego ustąpił dopiero niedawno. Zmarły osierocił wdowę, córkę zmarłego b. dyrektora kolei „Karola Ludwika”, ś. p. Elsnera. Cześć pamięci zagnanego obywatela!

Pogrzeb śp. Zygmunta Szulakiewicza, b. dyrektora sp. akc. przemysłu naftowego i gazów ziemnych zmarłego nagłe 13 bm. w 60 r. życia odbędzie się dziś o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Zielonej 11 na cmentarz Lyczakowski.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK LWOWSKIEGO LITERATA W WARSZAWIE.

(Telefonom od naszego koresp.).

Warszawa, 14 października.

U zbiegu ulic Kopernika i Tamki samochód przejechał dziś p. Stanisława Dzikowskiego, literata ze Lwowa.

P. Dzikowski odniósł ciężkie rany na głowie. Szofera aresztowano.

MINISTERJALNA INTERWENCJA NA RZECZ TELEFONISTEK.

Warszawa. (Tel. wł.).

Na skutek prośby związku telefonistek, ministerstwo pracy nawiazalo rokowania z „Pastą” w celu politybnowego załatwienia sprawy wystawionych przez pracowniczki żądań natury ekonomicznej.

WKRÓTCE BĘDZIE MOŻNA JECHAĆ DO MOSKWY.

Warszawa. (Tel. wł.).

Polsko - sowiecka konferencja komunikacyjna w Moskwie zakończono pomyslnie. W listopadzie nastąpi sfinalizowanie układu, poczem niezwłocznie nastąpi ułożenie rozkładu jazdy osobowych i towarowych pociągów. Linja komunikacyjna pójdzie przez Radoszkowice na północ od Mińska.

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA.

Wilno. (Tel. wł.).

(ok.) Wystrzałem z karabinu powzbawił się onegdaj życia post. Pawław Trojanowski z post. P. P. w Podbrzeziu, pow. święciańskiego. Przyczyną samobójstwa nie ustalona.

Sprawa Steigera przed sądem.

Trzeci dzień rozprawy.

Dalsze zeznania oskarżonego.

Lwów, 15 października.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący, w miejsce zmarłego wczoraj sędziego przysięgłego

s. p. Szulakiewicza, powołał do składu ławy przysięgłych z listy zastępców p. Henryka Janowskiego.

Na fatalnym narożniku.

Następnie przystąpiono do dalszego przesłuchania oskarżonego. Steiger opowiada, jak zajął stanowisko w grupie osób na narożniku ul. Legionów i ul. Kopernika.

Będąc wysokiego wzrostu, zajął miejsce z tyłu, po za szeregiem przy patrzącej się publiczności. Dziś nie umie on dokładnie określić swego

miejsca. Pamięta tylko, iż stał na prawo od latarni, znajdującej się na wprost wejścia do sklepu Bajera.

Oskarżony podaje, iż dokładnie nie zaobserwował osób stojących obok niego, gdyż całą swą uwagę skierował w kierunku, skąd nadjechał miał orszak p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Krytyczny moment.

W chwili, w której po przejeździe szwadronu ułanów nadjechał powóz z p. Prezydentem, Steiger spostrzegł lecący w powietrzu pakietek, w formie podłużnego walca. Oskarżony miał wrażenie, iż z pakietku tego wydobywa się dym. Natychmiast zorientował się, że rzucony pakietek zawiera bombę.

Steiger przeraził się bardzo, odwrócił momentalnie i zaczął uciekać w kierunku ulicy Legionów.

Przewodniczący: Z którego miejsca bombę rzucono?

Oskarżony: Wyrzucił bombę nie widziałem. Spostrzegłem ją dopiero w czasie lotu. Z kierunku tego lotu wnioskując, sądzię, iż wyrzuciono ją z miejsca gdzieś na prawo od mego stanowiska.

Przew.: W śledztwie podał pan, że bomba wyleciała z ul. Kopernika.

Osk.: Jest możliwe, iż wyleciała ona z samego narożnika obu ulic. Nie mogłem się dokładnie zorientować, gdyż patrzyłem w chwili krytycznej na p. Prezydenta, a całe zajęcie z bombą trwało przez jakiś ułamek sekundy.

Przew.: Z czego pan wnioskował, iż rzucony przedmiot jest bombą?

Osk.: Słyszałem tyklokrotnie o róż

nych zamachach na głowy państwa. Każdy inteligentny człowiek mógł się natychmiast zorientować, że to była bomba. Na sądzie doraźnym powiedziałem, że na prezydenta rzuca się zwykle albo kwiaty albo bomby. Widać było wyraźnie, że nie były to kwiaty.

Następnie oskarżony opisuje, jak odwróciwszy się zbiegł w kierunku ul. Legionów i wpadł do najbliższej bramy. Za nim uciekali też inni ludzie z tłumu stojącego na narożniku. Steiger był pierwszy wśród uciekających, a ponieważ jest wysokiego wzrostu i większe stawia kroki, przeto wyprzedził innych.



R. Göttinger.

W bramie domu przy ul. Legionów l. 1.

Znalazłszy się w bramie kamienicy przy ul. Legionów l. 1, Steiger przystanął i zaczął nasłuchiwać wybuchu. Kiedy nie nie usłyszał, zdziwił się bardzo, a po chwili zorientował się, że bomba pewnie nie wybuchła.

Nagle usłyszał głos jakiejś kobiety wołającej policję, a po chwili słowa: „Uciek do bramy”. „Ten w jasnym płaszczu”. Uprzytomniwszy sobie iż sam on jeden, z pośród znajdujących się w bramie, jest w jasnym płaszczu, Steiger ogromnie się przeraził, a następnie postanowił natychmiast wyjść na ulicę.

„Zdaje mi się, że to ten”.

Steiger opowiada dalej, że gdy Pasternakówna spostrzegła go po raz pierwszy, po wyjściu z bramy, zawołała: „zdaje mi się, że to ten”. Gdy został aresztowany i w samochodzie wieszono go do policyjki, jadąca z nim Pasternakówna poczęła już stanowczo twierdzić, że to on rzucił

Wyszedłszy spostrzegł, po raz pierwszy w życiu, Pasternakównę, w towarzystwie jakiegoś mężczyzny.



Radca Chlemtacz, sędzia wotant.

bombę.

Gdy go spostrzegł insp. Lukomski, oświadczył zaraz z miejsca: „naturalnie, że to ten, w tej chwili to poznać”. Kiedy oskarżony twierdził, że jest niewinny, p. Lukomski zawołał do niego: „stul pysk, ty żydzie!”

Na policji..

Steiger opowiada dalej, że pierwszy przesłuchiwał go podkom. Kajdan, który uderzył go w twarz, i następnie zachowywać się miał bardzo brutalnie.

— Miałem zamiar, po uwolnieniu mnie, pójść do komisarza Kajdana, aby mu oświadczyć, że mnie skrzywdził. (W tem miejscu Steiger wpada w spazmatyczny płacz).

— Kajdan zapytywał mnie o różne bardzo dziwne rzeczy. No, czy przyjechałem z Gdańska? Kiedy oświadczyłem, że byłem w Wiedniu, Kajdan oświadczył:

— Tak, z Wiednia. Kiedy z tamąd przyjechałeś?

— Przed trzema laty — odpowiedziałem.

Polityczne credo Steigera.

Przewodniczący: Badany w śledztwie policjantem przez inspektorów Lukomskiego i Sawickiego, miał pan wyrazić jakiegoś wątpliwości co do praw Polski do Lwowa?

Osk.: To jest wykluczone. Przesłuchiwany przez insp. Lukomskiego i insp. Piątkiewicza chciałem wyznać, że ja nie dokonałem zamachu. Powiedziałem, że człowiek rzucający bombę na Prezydenta musi być przygotowany na śmierć, a więc działający z jakiegoś poważnych przyczyn ideowych.

Na to zapytał p. Lukomski: z jakiego obozu mógłby taki człowiek pochodzić. Ponieważ wiedziałem, iż dwa lata przedtem taki zamach został we Lwowie dokonany na Naczelnika Państwa przez Fedaka, przeto oświadczyłem, iż mógł to zrobić ktoś z Ukraińców, aby zaprotestować przeciw przynależności Lwowa do Polski.

Pan Lukomski oświadczył wtedy: „ja nie jestem tego zdania co pan, że Lwów nie należy do Polski”.

Na to odpowiedziałem, że ja również nie jestem tego zdania, że powieźdliam tylko iż Ukraińcy mogą tak twierdzić. Byłem wtedy wściekły za takie podchwytywanie

Pytania prokuratora.

Nastąpiła z kolei seria pytań prokuratora i obrońców.

Prok.: Dlaczego w śledztwie zmieniał pan swe zeznania odnośnie do stanowiska zajmowanego w tłumie, w chwili krytycznej?

Osk.: Pamiętam tylko, iż stałem w ostatnim rzędzie. Dokładnie trudno zapamiętać szczegół, jak n. p. ile było kroków od latarni. Niewiedziałem: iż chwila ta odegra tak

Pytania obrońców.

Obr. dr. Grek: Czy studiował pan kiedyś chemię materiałów wybuchowych?

Osk.: Nigdy.

Dr. Grek: Czy aby zapalić zapalniczkę, kupioną dla mańskiego szefa, którą miał pan w kieszeni w chwili krytycznej, potrzeba wielkiego wysiłku.

Gdy zaznaczyłem, że chodziłem tam do gimnazjum polskiego, zażył, bym mu wylczył profesorów.

Nie pamiętałem żadnego, prócz prof. Geszwinda, który utkwiał mi w pamięci, dla tego, że uczył mnie literatury polskiej, lubiłem go bardzo..

Po jakimś czasie, oskarżony znalazł w podanem mu jedzeniu kartkę, na której było napisane:

„Zmijkowski wolny”.

Kiedy zażądałem wyjaśnienia mi tego co to znaczy, oświadczone: „To jeden z twojej bandy zawiadnia cię, iż jest wolny.”

Uważam to za prowokację — oświadcza Steiger.

i przekręcanie moich słów i dlatego krzychałem głośno.

Stanowczo wykluczam, jakoby powiedział, że żydzi są tu gospodarzami. Żydzi nie mają do tego żadnego prawa, ani też nie mają żadnych aspiracji w tym kierunku.

Przew.: Jaki był stosunek władz uniwersyteckich do pana?

Osk.: Jakką najlepszy. Nietylko, że polczono mi dwa półrocza studjów na uniwersytecie wiedeńskim, ale ponadto zaliczono mi dwa półrocza stracone wskutek inwazji ukraińskiej. Również moja siostra i jej narzeczony studjują na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Z tego powodu czuję wdzięczność dla Państwa Polskiego.

To, że jestem oskarżony o dokonanie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej jest dla mnie bardziej bolesne, jak więzienie.

Wkońcu oskarżony oświadcza, że jeżeli strychowy w rzeczywistości przy ul. Kochanowskiego l. 14 zajmował jego brat. W czasie przygotowywania się do egzaminu, Steiger uczył się w tym pokoju. Wejścia stamtąd do praczkarni nie ma. O granatach tam znalezionych, Steiger nie wie.

ważną rolę w mojem życiu.

Prok.: Dlaczego usłyszawszy w bramie wołanie Pasternakówny, iż sorawca był w jasnym płaszczu, przeraził się pan?

Osk.: Ponieważ sam byłem w jasnym płaszczu.

Prok.: Mogli być być i inni w jasnym płaszczach.

Osk.: Może i inni, gdyby byli, również nastraszyliby się.

Osk.: Jedną ręką musiał się ja trzymać, a drugą wyciągać sztyft.

Dr. Grek: W takim razie bombę trzymał pan w trzeciej ręce.

Obr. dr. Leowenstein: Czy znał pan program pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie?

Osk.: Czytałem w gazetach.

(Ciąg dalszy na stronie 7-jej.)

Budżet armji polskiej na r. 1926.

Jeden żołnierz kosztuje 2345 zł. rocznie.

Warszawa, w październiku.

Z cyfr budżetu wojskowego wynika, że każdy obywatel polski płaci na utrzymanie siły zbrojnej przy ludności 27 milionów — 25 i pół zł. rocznie, a jeden żołnierz kosztuje przeciętnie 2.345 zł. rocznie.

Ogólne wydatki na polską siłę zbrojną wynoszą 689 milionów zł. Suma ta w porównaniu z r. 1925 została zmniejszona — w r. 1925 doszła bowiem do 710 mil. zł.

Stan liczebny armji zmniejszony został o 5.000 ludzi i w r. 1926 przedstawiać się ma następująco: Korpus oficerski 18.234, podoficerowie zawodowi 36.522, szeregowcy 229.146,

a funkcjonariusze cywilni 6.300; razem 290.202 ludzi.

Zwiększenie wydatków na rok 1926 dotyczy żegluga nadwodnietrzyni i marynarki. Budżet lotnictwa powiększony zostanie z 15,6 mil. zł. na 22,4 milionów zł., a budżet marynarki z 18,3 mil. na 21,1 milionów złotych. Wyżywienie ludzi kosztuje 75,8 mil., wyżywienie zwierząt 31,5 mil., umundurowanie wojska 32,3 mil., zakup koni 4,7 mil., benzyna i smary 4,5 mil., olej rycynowy dla lotnictwa 1 mil., uzbrojenie 37,7 mil., amunicja i materiały wybuchowe 21,8 mil., a obrona przeciwgazowa 2,3 mil. zł.

—XOX—

O pracy wychowawczej w naszych szkołach.

Lwów 15. października

O pracy wychowawczej w szkołach, a specjalnie w seminarjach naucz., wygłosił onegdaj referat w auli Seminarjum żeńsk. im. Adama Asnyka we Lwowie ks. Prałat Rokoszyński, instruktor wychowawstwa dla seminarjów w Ministerstwie W. R. i O. P.

Na zebranie, przybyło kilkuset nauczycieli i członkowie lwowskiego Kuratorium wraz z p. Kurat. Sobieskim. Referent zaznaczył, że zadaniem jego jest poddanie pod rozwagę nauczycielstwa pewnych wytycznych w pracy wychowawczej. Myśli z którymi zamierza się podzielić, zostały zaakceptowane przez Min. W. R. i O. P. i zalecone nauczycielstwu do zastanowienia się nad nimi. Trzeba aby w całej Rzeczypospolitej wychowanie poprowadzić zasadniczo tą samą drogą, aby w rezultacie uzyskać jednolity typ Polaka na całym obszarze państwa.

Na podstawie osobistych obserwacji i studjów podaje referent jako hasło wychowawcze dla naszej młodzieży: dążenie do wytworzenia czynnej i dzielnej życzliwości człowieka dla człowieka.

Przy realizacji tego hasła ważną rolę odgrywa oczywiście stosunek nauczyciela do ucznia. Kary nie wiele osiągają a wydalanie z zakładów naukowych winno być stosowane tylko wyjątkowo, życzliwość dla młodzieży przejawia

się winna i w czasie egzaminów dojrzałości.

Dobrzeby było, by na przyszłość referenci ministerjalni lepiej się przygotowywali do odczytu i stylistyką swoją nie drażnili polskiej mowy. My tu w Małopolsce mówimy „momenty” a nie „momenta”, „zdolny do czegoś”, a nie „zdolny skutkiem czego”. Wreszcie również dobrzeby było, aby wszyscy referenci warszawscy ów ideał „życzliwości człowieka dla człowieka” wprowadzili do stosunku między władzami centralnymi a nauczycielstwem.

Homiletyczne loci communes ks. Prałata byłyby również bardzo interesujące, gdyby nie były takie oklepane i gdyby ich nie ilustrowano przykładami ze szkół warszawskich, które na terenie Małopolski wyglądają jak wyjątki z czasów hiszpańskiej inkwizycji.

STAN SZKOLNICTWA W ROSJI.

Pogranicze sow., w październ. (R.) Według ostatnich danych w całej S. S. R. za wyjątkiem autonomicznych republik sowieckich, czynnych jest obecnie 51.180 szkół miejskich 795 średnich zakładów naukowych, 180 szkół młodzieży chłopskiej i 31 szkół rolniczo-dogłównych.

—OO—

roku w swoim drewnianym domu w dzielnicy Wasyla Ostrowa — jedynym z nielicznych, które zostały nienaruszone. Był on ogólnie znany z swoich wykopalisk na Krymie i Chersonesie, ale nie wiadano, że posiadał skarby. Nie miał nigdy zmartwień z swoim Komitetem Domowym, a ponieważ ubierał się chętnie w kaszkiel khaki nie zdradzał na zewnątrz żadnej wystawności lub swobody, nie był nagabywany. Uważany był za bardzo ostabionego na umyśle. Żył sam wśród swoich zbiorów, ze starą gospodynią, chłopką z nad Wołgi, która uchodziła za jego kochankę. Kobieta ta była Finka, brzydka, okrągła, z wystającymi policzkami, z zębami i przykrywającymi oczyma, o postaci starego kupca z Szanghaju. Pochodziła z owej granicy rosyjsko-finlandzkiej, gdzie pięć wieków chrześcijaństwa ledwie przyczyniło się do pomnożenia ludności. Wychodziła tylko w nocy, aby załatwić swoje zakupy, skąd wracała z wypchanym koszykiem, przesuując się wzdłuż

Urzędowi krytycy.

Lwów, 15 października.

Mało komu wiadomo, że starożytna Grecja posiadała instytucję urzędowych krytyków teatralnych.

Srogoci to był urząd! W czasach najpełniejszego rozkwitu dramatu greckiego, kiedy to na igrzyskach walczyli też pięknym słowem poeci, wybierano 10 obywateli jako sędziów, spełniających rolę „krytyków”. Każdy poważny Ateńczyk mógł się ubiegać o ten zaszczyt, pod warunkiem jednak, że brał już udział... w jakiejś wyprawie wojennej. Z tego też powodu dochodziło niekiedy do niezmiernie niespodziewanych wyróżnień, np. w walce poetyckiej między Eurypidem a „trafomanem” Xenoklesem, pierwszą nagrodę dano temu ostatniemu.

Kiedy Sofokles wystawił swą „Antygone”, oczarował nią tak urzędowych krytyków, że... zamią-

nawali go wodzem w wojnie przeciw wyspie Samos. Genjalny tragic tak tragicznie pokierował wojskami, że mocno się skompromitował.

Działalność owych krytyków rozszerzała się i na aktorów, których mogli po przedstawieniu nawet cięślnie ukarać!

Łatwo sobie wyobrazić, jakby się cieszyli niektórzy krytycy dzisiejsi, gdyby podobna egzekutywa była im dana. Ile aktorów dostawałoby po każdej premierze prawdziwe „waty”!

Ciekawe, kto z twojskich aktorów odegrałby rolę Sofoklesa i otrzymał dowództwo w przyszłej wojnie, lub też który z aktorów zasługuje najbardziej na „urzędową” pochwałę czy nagane? Nie odpowiem, bo się boję jednych i drugich.

W.—

—XOX—

Terror czy prawo?

Lwów, 15 października.

Od członka Rady Nadzorczej N. U. Z. A. otrzymujemy następujące uwagi, które zamieszczamy w myśl zasady „audiat ut altera pars”:

Protest członka N. U. Z. A., umieszczonego w „Kurjerze Lwowskim” z dnia 10 bm., budzi u każdego znawcy stosunków smutne refleksje.

Dawno niestuzane żale o niegrzeszności personalu i o „praktykach” cukrowych mają wytłumaczyć wstępną część członka do złożenia udziału. Dziś personal handlowy wogóle tak się boi redukcji, że jest aż przesadnie grzeszny, i sprzedaje każdą ilość cukru, o ile tylko jest na składzie, bez jakichkolwiek utrudnień. Nowa dyrekcja, pp. Rybak i Nowicki, oszczędzają, gdzie i jak tylko mogą.

Prawda jest, że olbrzymie kwoty idą na odsetki. Ale wobec niechęci większości członków do spełnienia najprostszego obowiązku, tj. zapłaćcenia udziału, dyrekcja musi pracować kapitałem pożyczonym.

Cieńsz cen grozi katastrofą całej instytucji. I dlatego obowiązkiem Rady Nadzor. było ostrzec członków, że oni na mocy swojej deklaracji, dotąd nie odwołanej, odpowiadają do wysokości potrójnego udziału. Płacąc zwykły udział, mo-

gą spółdzielnię uratować; nie placąc go, zgubią ją i przy likwidacji stracą trzy razy tyle. To jest prosta logika faktów i oczywiście prawo, a nie żaden terror. Członkowie sami rozstrzygają o losie spółdzielni, która ich mimo wszystkie usterki, w najcięższych czasach ratowała od głodu, a w pewnej mierze zadecyduje o losie własnym.

Ucieczka niebezpiecznych bandytów z więzienia.

Lwów 15 października

Lwowska ekspozytura p.p. została zawiadomiona telefonicznie przez policję w Gnieźnie, iż z tamtejszego więzienia karnego uciekło dwóch niebezpiecznych bandytów w kierunku granicy rosyjskiej.

Listy gonńcze rozesłane za zbiegami, a więc za Kaczmarkiem Władysławem, mordercą skazanym na bezterminowe ciężkie więzienie i za Kasmalą Florjanem skazanym za szereg napadów rabunkowych na wieloletnie ciężkie więzienie, nie odniosły na razie pożądanego skutku.

—OO—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego” z 16. 10. 1925

PAWEŁ MORAND.

3

Muzeum Rogatkina.

(Przełożył K. B.)

(Dokończenie).

„To zbroczenie od tematu prowadzi mnie prosto do muzeum Rogatkina — rzekł Boulard.

Zaciekawiony tym cudownym zbiorem, zapytałem jednego z moich przyjaciół, pracujących w Narcomprozie, to jest w komisariacie oświecenia publicznego, do kogo należały owe cuda i jak to się stało, że właściciel nie zdołał wysłać ich do Stanów Zjednoczonych.

— Apolinary Rogatkin, — odparł mi na to, — jest na Syberji, skazany na przymusowe wysiedlenie, w okolicy Omska.

Nalegając więcej, dowiedziałem się następujących rzeczy:

Apolinary Rogatkin był starym oryginałem, liczył sześćdziesiąt lat, był wykształcony, bogaty, bardzo skąpy i siedział zamknięty od 1917

murów i strasząc dzieci, wracające o tej późnej godzinie z swoich Klubów politycznych. Oboje żyli w tej jamie, obezwładnieni reumatyzmami, ponieważ Nawa płynię pod fundamentami, nieruchomymi jak koral.

Posługaczka zrobiła na nich doniesienie do Gnepeu — Bezpieczeństwa Publicznego — za jedną butelkę piwa. Pracowała ona u Rogatkina przez cały dzień, raz w tygodniu, piorąc bieliznę. Spóźniwszy się raz, poczuła woń spalonego ciała: z ciekawości zapuściła się w najdalszą część mieszkania i popatrzyła przez dziurkę od klucza do gabinetu pana Rogatkina, dokąd wstęp był jej zawsze wzbroniony.

Według jej zeznania, pokój oświetlony był świecami. Znajdował się tam pan i jego gospodyni, zupełnie nady. Starzec przystroił swoją perukę cierniami. Przed pionącym kominkiem ujrzała zawieszonych na drucikach dwanaście czarnych kotów, martwych, oblanych naftą, palących się już od

dołu. Każdy z nich miał dokoła szyji zawieszoną pismo, na którym wypisane było wielkimi literami nazwisko jednego z komisarzy ludowych. Był więc tam kot Cziczerin, kot Lenin. Pan Rogatkin rozgarnął ogień starą szpadą. Towarzyszka jego wykonywała dzięki taniec i odprawiała modły przeciw rządowi sowieckim.

Posługaczka wyznała, że sama nie ośmieliłaby się zrobić doniesienia na swojego pana, tak dalece bała się czarowników, ale kiedy w tygodniu zmarł Lenin, mąż nałkonił ją do złożenia tego zeznania.

Pana Rogatkina i jego gospodynię aresztowano. Dom zmieniono na własność narodową i stworzono z niego muzeum dzielnicowe. Posługaczka zaś otrzymała nagane, że uwierzyła w te dziecinne bajki. Komisariat Oświecenia publicznego zobowiązał ją do chodzenia na wykłady, gdzie ją pouczone, że djabeł już nie istnieje i że siła nadprzyrodzona jest siłą naturalną, jeszcze niewyjaśnioną.

Z tajemnic szpiegostwa.

Lwów, 15 października.
W czasach nowożytnych coraz częściej słyszemy hasło: **Prezyc z woina!**

Nie mamy zamiaru rozstrzygać czy ze stanowiska polityki współczesnej jest możliwe pozytywne rozwiązanie tego problemu, w każdym razie z pobudek cywilizacyjnych musi ludzkość pracować dla idei „pokoju wieczystego”.

Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że chociaż zarzewiały druty kółczaste i zamikły mordercze działa, walka zacięta, uporczywa trwa dalej, tylko już nie w rowach strzeleckich, lecz na tajemniczym froncie szpiegowskim, ukrytym poza kulisami życia publicznego.

Żądza panowania i najsiłniejsza z wszystkich pokus świata **namietność szmystowego użycia**, oto żywiołowe demony ludzkości, nie uznające świętości granic i politycznego prawa własności, rozpalające wyobraźnię rzesz całych i jednostek nienasyconym pragnieniem zdobyczy.

I żadna, choćby najsiłniejsza jednostka państwowa nie ocalałaby na dłuższą metę wśród tych złodziejskich apetytów, wpadłaby prędko w wilczę doly zasadzek, gdyby tajemnego „spisku szpiegowskiego nie odpierała równą bronią: podstępem i chytrnością.

Służba szpiegowska z psychologicznego punktu widzenia nawet obfituje w zdumiewające sensacje i gądziają luków genialnością i precyznością pomysłową.

Bez przesady można powiedzieć, że wszystko, co ma człowieczeństwo najlepszego: fascynująca **przenikliwość umysłu**, imponująca sprawność orientacyjna, **wyrafinowana zreczność**, w mąg rozważająca najbardziej zagmatwane sytuacje, a wreszcie niewidziana w normalnych warunkach **bezcelność** — wszystkie

kie muzy i mefistofelesowskie zdolności duszy ludzkiej wykonują ataktrydne dzieło „spionażu”.

We wszystkich stolicach światowych, w tych mózżach organizmu państwowego, żerują **niedostrzegalne bakcyle szpiegowskie**, ostrożne i czujne, których nie wykryją żadne, choćby najdoskonalsze metody policyjne; wprawdzie, czasem uda się pojąć i unieszkodliwić jednego szczura, lecz **udyscyplinowana banda grasuje dalej, nie dbając o strąte jednostki**.

A są tam kobiety i młodzieńki dziewczątka, prawdziwe czarodziejki, egzemplarze Tip-Top, ośniewające urodą i oszalamiającym czarom, **skromne pozornie i niewinne**, w gruncie rzeczy obdarzone perswersyjną zalotnością; ofiary, zaplątana w jej sidła, uśmierca częstokroć sztylet, błyskawicznie wyjęty z pod rąbka kuszącej koronki, lub ubezwładnia ją silny narkotyk, zrzecnie ukryty w obłonkach wyzywającego dekoltażu.

Najwytworniejszych mężczyzn i podlotki, indywidualna upadłe, na wszystko przygotowane — słowem całą galerję typów można znaleźć w tym dziwnym zakonie.

I wszędzie ich spotkać można: na bulwarach i w towarzystwach najbardziej dystygnowanych, w teatrach i na dancngach, w nocnych spelunkach, w karcjarskich klubach i polarniach opium.

Pieniądz w takich wypadkach nie odgrywa żadnej roli, a raczej — powiem — jest potęgą związków szpiegowskich, bo ich mocodawcy nie żałują wydatku, lecz **spiją złoto**, pełną garścią, byle tylko zdobyć cenny materiał, poznać zamiary przeciwnika i odkryć tajemnicę jego uzbrojenia.

Służba szpiegowska jest szatańska, kosztowną plagą ludzkości, pracująca w interesie najmotowniej-szych namietności. **Sl-ro.**

Kurjer literacki.

W 10-tą rocznicę służby bezpieczeństwa — Polesie. Nakładem wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia Policjanta”, w Brześciu ukazała się ładnie wydana jednodziówka pod tym tytułem. Pomieszczono w niej artykuły: „Tym, którzy obchodzą dziś dziesięciolecie swego istnienia”, „Organizacja Policji Państwowej województwa poleskiego”, „Obecne władze przełożone i organizacja Policji okręgu XIV poleskiego”, „Praca społeczna Policji”, „Ofiary obowiązku”, oraz wiele fotografii.

Lotnik dwumiesięcznik ilustrowany. Ukazał się numer 17. O projektowaniu samolotów W. Zaleskiego. Feljton szkolny: Młode liry, J. Filipowicza. Jak winien postępować pilot aby uniknąć przymusowych lądowań, maj. pil. Szczudłowski. Obrona przeciwlotnicza z ziemi a lotnictwo, pułk. Dr. Baranowicza. Obfity dział kroniki krajowej i obcej.

Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej polskiej. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1924 o treści odpowiadającej całości życia politycznego, społecznego, handlowego i kulturalnego Polski.

Materiał jest obfity i doprowadzony możliwie do ostatniej chwili,

niektóre zwłaszcza działy zawierają informacje wyjątkowo cenne i poraz pierwszy w tej formie ogłoszone. Rocznik jest wydawnictwem, które bezwarunkowo powinno się znaleźć w rękach każdego, kto z jakiegokolwiek tytułu ma do czynienia ze sprawami dotyczącymi życia gospodarczego i społecznego naszego kraju i wogóle każdego, kto się temi sprawami interesuje. **Cena zł 10.** Instytucjom państwowym i komunalnym **25 proc. rabatu.** Skład Główny i ekspedycja w Głównym Urzędzie Statystycznym, Al. Jerozolimskie 32. Warszawa.

Kradzież w pociągu.

Lwów 15 października

Z wieczornego pociągu Zdobunow-Dębła między stacjami Kołoby i Jagodzin jakiś tajemniczy pasażer wyglądający za gentelmana **skradł towarzysze podróży Teresie Ciemnieńskiej z Jagodzina powiat Luboml. walizę zawierającą biżuterję i wykwinną garderobę wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

Policja zawiadomiona o wypadku, polegając na rysopisie podanym przez okradzioną zarządziła za eleganckim „szczurem kolejowym” **poszukiwania.**

—00—

Zacna i pożyteczna instytucja.

10-lecie owocnej pracy.

Warszawa, w październiku.
Za dni kilka dobrze znane Warszawskie „Kursy dla dorosłych” obchodzą będą specjalną wystawą **dziesięciolecie** swej pracy oświatowej wśród szerokiej mas stolicy.

Kursy dla dorosłych w ciągu 10 lat istnienia rozwinęły się wspaniale. Instytucja, przeznaczona początkowo niemal wyłącznie do walki z analfabetyzmem, obecnie rozporządza uczelniami kilku typów, zadaniem których jest nie tylko szerzenie podstawowej umiejętności czytania i pisania, lecz **wskazywanie szerszych horyzontów wiedzy.**

Typem podstawowym są początkowe kursy dla dorosłych o ośmiu półrocznych semestrach.

Pogadanki lekarskie.

Lwów w październik.

Hygiena psychiczna.

Zjawiska psychiczne stały się znacznie później przedmiotem badań naukowych, niż objawy fizjologiczne, toteż w medycynie wszystkie inne działy znacznie wyprzedziły psychiatrę. Wskutek tego i **hygiena do nie dawna polegała tylko na pielęgnacji ciała**, zanim problem zdrowia duchowego stanowić zaczął również jej zadanie.

Zwrot ten objawił się najpierw w Ameryce, za jej przykładem poszły Francja, Włochy i Belgja. **Hygiena psychiczna** ma na celu regulowanie czynności mózgu i **zapobieganie chorobliwym stanom duchowym**, oraz chorobom umysłowym.

Najlepszym środkiem zapobiegawczym jest **zwalczanie alkoholizmu i syfilisu**, jednak zakres higieny psychicznej obejmuje jeszcze szer-

Oprócz kursu dla dorosłych, organizowane są kursy **początkowe dla młodocianych**, prowadzone w 55 kompletach przy blisko 2.000 słuchaczy, przeznaczone dla młodzieży, która do szkoły powszechnej uczęszczać nie może.

Drugim typem uczelni jest **szkoła dla dorosłych** w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej i także szkoła dla młodocianych. Kurs nauk w tych szkołach trwa 4 lata. Szkoła dla dorosłych posiada zgórą 450 słuchaczy, szkoła dla młodocianych — 1.000. Najwyższym typem jest uniwersytet powszechny o dwóch wydziałach: matematyczno-technicznym i humanistycznym.

—XO OX—

sze kręgi, wkraczając w dziedzinę wychowania, administracji i opieki społecznej.

Praktyczne zagadnienia **higieny psychicznej** należą do rozmaitych zawodów: lekarzy, psychologów, wychowawców, nauczycieli, pielęgniarzek. Rozmaite są metody higieny duchowej; inne dla normalnych dzieci, młodzieży w okresie dojrzewania, fizycznych i umysłowych pracowników, rekrutów, dzieci upośledzonych i niedorozwiniętych, nałogowców, wypuszczonych z więzienia, włóczęgów i t. d.

Najdalej postąpiły w tym kierunku **Stany Zjednoczone Ameryki** północnej, gdzie zorganizowano związek narodowy i międzynarodowy dla propagowania higieny psychicznej, oraz specjalne zakłady opieki. Także w państwach europejskich istnieją już podobne instytucje i czasopisma fachowe.

—XO OX—

Lekarz z fantazją i ławowierna Marysia.

Warszawa w paźdźz.

Panna Marja, wrażliwa a osamotniona Warszawianeczka **wyjechała do Zakopanego**. Górskie powietrze podziałało widać szczególnie na **sentymentalną główkę** i romantyczne serduszek, dlatego też szybko rozdmuchał płomyk uczuciowy niejaki dr. Jerzy Czechowski, który prócz blond włosów posiadał jeszcze bajeczną **tresurę we flircie** Jurcio, jako młodzieniec dobrze wychowany, po powrocie do Warszawy **złożył** rodzicom pięknej Marysi **wizytę** potem dał w Mokotowie **na zapowiedzi**,

Aliści **zjawia się nagle inna dziewczynka**, przez tegoż samego Jurcia **zupełnie tak samo niegdyś**

kolysana **piękni nadziejami**, w końcu porzucona, przycem Czechowski zabrał sobie **pięściennik i złoty zegarek** na pamiątkę. I pękał bombal **o ile jedna niewiasta j-st naiwne ławowierna**, o tyle **dwie są zawsze niebezpiecznie mściwe**.

Prze to i Marysia z swoją towarzyszką **niedoli** wpakowały po prostu na policję **sprytnego narzeczonego**.

Tam okazało się, że Czechowski **niegdy lekarzem** nie był, za jakiego się podawał, za to **znał skuteczne lekarstwa** na tęsknotę serduszek kobiecych — i **poza to** był **dobrze postawionym szantażyście**.

—XO OX—

Mord rabunkowy w Rzeszowskiem.

Rzeszów (Tel. wł.)

W Budach Głogowskich, w powiecie Rzeszowskim, zostało **popelnione w nocy z 13 na 14 b. m. morderstwo rabunkowe** na osobie **przybyłego z Ameryki rolnika Michała Kobylarza**.

Dwaj zamaskowani bandyci za pomocą drabin **wleźli na dach chaty Kobylarza** i **wybiwszy** w nim **otwór** dostali się na stryżek z kąd już z **łatwością wtargnęli do mieszkania**.

Kobylarz został **zaskoczony w śnie**. Jeden z bandytów **uderzył** nieszczęśliwca **siekierą** zrabowaną z podwórza, tak silnie w głowę, że **spowodował pęknięcie czaszki**.

Poczem mordercy **przeprowadzili** gruntowną **„rewizję”**, **ułożyli** się **z tą samą drogą skąd przyszli**. Co zrabowali i co skłoniło ich do morderstwa **nie zdołano narazie stwierdzić**.

Na drugi dzień po dokonaniem morderstwa, sąsiedzi **zaniepokojeni** zbyt długą **nieobecnością** Kobylarza w polu, **zawiadomili o swych spostrzeżeniach policję**.

Na miejsce **przybyła komisja sądowo-lekarska z Rzeszowa**, która **poleciła odstawić zwłoki** do instytutu medycyny sądowej **w Lwowie**.

Informują nas, że **policja jest już na tropie sprawców**.

Sprawa Steigera przed sądem.

(Początek na stronie 4-tej)

Pytania obrońców.

Dr. Loewenstein: Czy wiedział pan o tem, że p. Prezydent wzięło udział w nabożeństwie w synagodze?

Osk.: Tak.

Dr. Loewenstein: Jakże to na pana zrobiło wrażenie?

Osk.: Uważałem to za zapowiedź poprawy w stosunkach polsko-żydowskich, za fakt bardzo doniosły, który mnie wzruszył radośnie.

Obr. dr. Landau: Czy wiedział pan o tem, że Prezydent spóźni się z przejazdem do Województwa, a więc, że w terminie późniejszym będzie przejeżdżał ul. Kopernika.

Osk.: Nie wiedziałem o spóźnieniu, ani wogóle o tem, że Prezydent przejdzie do miejsc, gdzie przejeżdżał. O tem dowiedziałem się w ostatniej chwili.

Dr. Landau: Czy słyszał pan o ostrzegawczym piśmie, wysłanym do komisariatu policji w Przemyslu, na dwa dni przed zamachem?

Osk.: Nie.

Dr. Landau: Czy był pan kiedyś w Lubieniu?

Osk.: Dojeżdżałem tam do matki, która była na kuraacji.

Na tem rozprawie przerywano do dziś do godz. 9 rano.

Echo listu otwartego do prem. Grabskiego.

W sprawie listu otwartego, który zamieściła onegdajszą „Polonia“ katowicka, a o którym wspomniał „Kurier Lwowski“, czyniąc aluzję w stronę p. Korfanteo, otrzymaliśmy następujące pismo cenionego profesora Wszczętnicy lwowskiej.

Redakcja.

Lwów, 14 października 1925.
Szanowna Redakcjo!

Odnosząc do wzmianki „Kurjera Lwowskiego“ z dn. 12 bm. w rubryce „Pod znakiem czasu“, jako jeden z podpisanych na liście do Pana Premiera, zwracam się z prośbą o zamieszczenie następującej odpowiedzi.

Krytyka każdego wystąpienia publicznego ma nie tylko prawo, ale i obowiązek rzecz każda brać, że się tak wyrażę, od gruntu lub od spodu. Można chodzić naprzykład w wytartym płaszczu. Jeżeli podszewka

jest mocna i cała, płaszcz ten wytrzyma zapewne i sloty jesienne i ochroni od zimna. I odwrotnie jeżeli wierzch jest wspaniały, a podszewka dziurawa i podarta, ten stan nazywa się błyszcząca nędza.

List do Pana Premiera ogranicza się pokazywaniem tego, co stanowi tylko wierzch. Spód zaś dla jednych może być tajemnica sumienia obywatelskiego, do którego odwołujemy się, dla drugich — osoba Pana Premiera, lub jak w danym wypadku, p. Korfanteo.

Zamiast zwykłej odpowiedzi: „nie wyprzedzajmy wypadków“, głos sumienia obywatelskiego nakazuje opini publicznej wyprzedzać wypadki, a nie być nimi po niewczasie zaskoczonymi.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Prof. A. Szelągowski
ul. Długosza 27.

Zmniejszenie podatku majątkowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 października. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby w r. b. wpłacona została tylko 1/4 wykazanej w nakazach płatniczych różnicy podatku majątkowego.

Ministerstwo skarbu wnieśli projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym, który przewiduje ograniczenie poboru podatku majątkowego z 1 miljarda zł. na 232 miliony złotych.

Polska placówka konsularna w Kairo.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 października. W latach rządowych, omawiany jest projekt utworzenia w Kairo polskiej placówki konsularno-dyplomatycznej.

Dla eksportu naszego będzie to

miało znaczenie doniosłe, ponieważ Kairo jest rynkiem zbytu dla przemysłu białego, który uchodzi tam dotychczas za przemysł austriacki i czeski.

Wykrycie nowego kometę przez obserwatorium w Charkowie.

Hamburg, 14. 10. (PAT.). Kierownik obserwatorium astronomicznego w Charkowie doniósł telegraficznie, że Antoni Barabaszow, pracujący w tem obserwatorium, odkrył wieczo-

rem dnia 9 bm. nowego kometę w konstelacji Pegaza.

Kometę ten, o oznaczonym wyrażnie ogonie, może być obserwowany przez zwykłą lunetę.

Baczewski zdobywa sobie rynek angielski.

Londyn, w październiku.

„Morning Post“ ubolewa, że na wystawie alkoholowej nie figuruje ani jedna butelka, wyprodukowana w Australji lub Połudn. Afryce, ale za to polska firma „Baczewski“ uwzięła się, ażeby zdobyć sobie rynek angielski. Wystawiła bowiem wspaniały pawilon, wysokości 25 stóp, gdzie obrzynięmi piramidami stoją najrozmaitsze likiery i wódki.

Z górą 600 funtów szterlingów zapłaciła ta firma cła za swe eksportaty, których wartość wynosi wiele tysięcy funtów.

Poza polskimi eksportatami znajdują się na tej wystawie wina i koniaki francuskie, hiszpańskie, włoskie i whisky angielskie.

Polskie likiery i Perla (wódka) mają ogromne powodzenie.

Mussolini zapowiada reformę faszystów.

Rzym, (Tel. wł.).

W jednej z faszystowskich gazet pojawił się następujący tajemniczy ustęp pióra Mussoliniego.

Revolucja rozwija się dalej. Ja milczę, ale ja wiem, czego chce. Przyjdzie chwila, kiedy ustana wszelkie plotki. Wtedy zrobimy

nowy krok rewolucyjny naprzód, krok ten zakończy rewolucję. Proces Mateottiego przyniesie nowe rozczarowanie (?) przeciwnikom. Wówczas przystąpimy do dalszych reform. Faszizm stanie się pomostem dla zupełnie nowego porządku rzeczy.

—XOX—

Ofenzywa francusko-hiszpańska w Marokku ukończona.

Paryż, 14. 10. (AW.). Korespondenci wojenni dzienników paryskich stwierdzają, że wielka ofenzywa francusko-hiszpańska w Marokku zakończyła się.

Wojska kolonialne umacniają się na swych stanowiskach i przysto-

wują leżą zimowe. Abd-El-Krim wobec wielkiej strat, jakie poniósł w ofenzywie, nie będzie wykazywał wielkiej aktywności, aczkolwiek z nadejściem wiosny liczą się z możliwością ożywienia operacji wojennych.

—XOX—

Nowa wyprawa Amundsen do bieguna północn.

Oslo, 13. 10. (PAT.). Przewodniczący Tow. żeglugi napowietrznej, doniósł prasie w sprawie przygotowań do polarnej wyprawy Amundsen, że Ellsworth wyznaczył na cele wyprawy 100 tys. dol., z tem zastrzeżeniem, że wyprawa ta nazywana będzie ekspedycją Amundsen a Ellswortha.

Jako dalszy warunek Ellsworth

podkreślił konieczność, aby lot odbył się pod flagą Norwegii. Całe przedsięwzięcie kosztować będzie półtora miliona koron.

Pojutrze wyjedzie 25 robotników na Spitzbergen, aby tam wraz z miejscowymi robotnikami zbudować szkielet i założyć fundamenty pod nową halę dla statku napowietrznego.

Warszawa-Moskwa.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Na mocy konwencji kolejowej polsko-sowieckiej będzie uruchomiona w d. 1 listopada komunikacja kolejowa przy pomocy pociągu pospiesznego Warszawa—Moskwa przez stację Stolpce.

BULLA PAPIESKA DO POLSKI.

Rzym, (Tel. wł.).

Listopadowe wydanie oficjalnego biuletynu watykańskiego „Acta Apostolicae sedis“ zawierać będzie obszerna bulla papieska, ustalająca podział Polski na prowincje kościelne i na diecezje. Równocześnie opublikowana zostanie nominacja nowego arcybiskupa wileńskiego oraz biskupów częstochowskiego, łomżyńskiego, łucko-żytomierskiego, pińskiego i śląskiego. Przeprowadzenie bulli powierzone będzie nuncjuszowi Apostolskiemu Msgr. Laurimu i potrwa kilka miesięcy. Nowy podział diecezjalny wejdzie w życie w ten sposób, że nuncjusz w uroczysty sposób wprowadzi nowych biskupów w ich stolice. Nastąpi to prawdopodobnie z końcem br.

—OO—

WYPADEK POLSKIEGO SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Praga, 14. 10. (PAT.). Obok miejscowości Hole, polski samolot, kursujący pomiędzy Krakowem a Wiedniem, uderzył podczas przymusowego lądowania o drzewo, przy czem oba skrzydła zostały złamane. Pilot oraz pasażerowie wyszli bez szwanku.

OKRĘŻNY LOT MAŁŻEŃSKI.

Praga, (Tel. wł.).

W dniu dzisiejszym zamierza znany lotnik Zora przedsięwziąć wraz ze swą żoną lot: Praga, Warszawa, Bukareszt, Konstantynopol i z powrotem, na aparacie Avia B. 11.

ZONOBÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.

Wilno, (Tel. wł.).

(ok.) Onegdaj mieszkaniec miasta Wilna, Stanisław Gałęwski, wystrzelał z rewolweru zabił żonę swoją Helene, sam zaś ranił się ciężko w głowę. Przyczyną rozpaczywego kroku zle pożyte małżeńskie.

ZAMORDOWANIE WYWIADWCY PRZEZ „KOMSOŁCÓW“.

Wilno, (Tel. wł.).

(ok.) Dnia 30 września znikł w tajemniczy sposób mieszkaniec m. Stonima, Azyk Kosowski, wywiadowca policji politycznej. Poszukiwania za nim doprowadziły onegdaj do odnalezienia trupa jego nad brzegiem rzeki Szczyry, przyczem miał on podcięta szyję i następnie był utopiony. W ciągu dochodzeń ustalono, że zamordowali go mieszkańcy Stonima członkowie „Komsomolu“ Ilek Sawicki, Natan Szapiro, Abram Szander, Mejer Epstein, Mejer Oguczewski i Judd Wsielubski, których aresztowano i oddano pod sąd doraźny.

Z Rzeźni miejskiej.

Lwów, 15 października.

Miejska komisja rzeźniana odbyła onegdaj posiedzenie, na którym przyjęto do wiadomości preliminarz budżetowy na r. 1926 miejskiego biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa, rzeźni miejskiej i dojazdowego toru kolejowego. Rachunki wykazują 84.573 zł. czystego zysku, z czego część postanowiła komisja przeznaczyć na konieczne naprawy w zakładzie, a 8.000 zł. na remunerację dla personelu.

W inwestycje są w toku i wymagają znacznego nakładu kosztów. Zwłaszcza konieczna jest naprawa bruków i posadzek w halach, rozszerzenie chłodni i hali świńskiej. Komisja uchwaliła wezwać prezydium miasta, by zastanowiło się nad koniecznością rozbudowy rzeźni.

Pomieważ rzeźnicy skarżą się na brak kredytów, dyrekcja rzeźni m. udziela im bezprocentowych pożyczek na 4 dni na zakup bydła.

Odcinek drugi

uprawnijający do wzięcia udziału w losowaniu nagród za rozwiązanie

trzęcej szarady

„Kurjera Lwowskiego“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Jadwigi, Teresy p., gr.-kat. Kyrjiana. — Jutro rzym.-kat.: Gerarda Majelli, gr.-kat. Dyonizya.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek „Codziennie o 5-ej”.
Sobota o godz. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło”.
Sobota o godz. 7:30 wiecz. „Codziennie o 5-jej”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Jej Wysokość Tancerka”.
Sobota o godz. 3:30 popoł. po ceinach do połowy znanych „Dwaj mężowie Pani Marty”.
Sobota o godz. 7:30 wiecz. „Jej Wysokość Tancerka”.

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR”, UL. REJTANA 3.

1) Prolog Semafora, 2) Juana dramat w 1 akcie Kaisera, 3) Od Łowicza, pieśni Łowickie, 4) Wyrok Zeusa-Sienkiewicza, 5) Martwa natura, T. Peipera, 6) „Golono... Strzyżono” Mickiewicza, 7) Puderzniczka-Scena z rewolucji Maykowskiego, 8) Seminarysta Mussorgskiego, 9) Człowiek maszyna Jasieńskiego, 10) Bał u Weteranów, 11) Gęsiarka, 12) Hanako oryginalna farsa japońska. Początek o godz. 19:45.

— Teatr Wielki, gra w dalszym ciągu, w pełni największego powodzenia farsę „Codziennie o 5-jej”.

— Teatr Nowości, daje dziś i jutro operetkę „Jej Wysokość Tancerka”.

— „Zaczarowane koło”, o godzinie 3 popoł. na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej.

— „Dziewczyna Zachodu” („La Fanciulla del West”) opera G. Puccini’ego niegrana dotąd na scenie opery lwowskiej, ukaże się po raz pierwszy, w początku przyszłego tygodnia w Teatrze Wielkim. Udział biorze cały zespół operowy z pp.: Płatówną i Sowińskim, naprzemian z Mannem, Cyganikiem, Łowczyńskim, Martinim, Paszkowskim, Schützem i Zopothem w rolach głównych, pod kierunkiem reżyserskim p. Lewickiego i muzycznym p. Lehrera. Nowość repertuaru otrzymała zupełnie nową oprawę dekoracyjną projektu Z. Bałki i S. Węgrzyna.

— Koncert Tow. śpiewackiego „Bard” w Ognisku Oficerów. W sobotę 17 bm. o godz. 20 odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry I koncert T-wa śpiewackiego „Bard” pod kierownictwem dyr. p. Al. Stadlera z współudziałem p. Heleny Puchalskiej. Po koncercie zebrań towarzyskie wraz z tombolą i danciem. Strój wizytowy. Zaproszenia otrzymać można w kancelarii Ogniska Oficerów.

Legaty sieroce lokowane w Banku gosp. kraj. muszą być lokowane tylko w złotych, a nie w dolarach.

Parlamentarzyści francuscy we Lwowie.

Lwów, 15 października.
Wycieczka parlamentarzystów francuskich, która była uroczysto przyjmowana w Katowicach i w Krakowie, zawiązała do naszego miasta.

Towarzyszą gościom sekretarz ambasady polskiej w Paryżu p. Arciszewski i delegaci ministerstwa spraw zagr. pp. Żeliński i Wyszowski oraz mł. pracy i op. społ. p. Fignovica. W wycieczce biorą udział pp. Maes, prezes syndykatu górników (soc.), Robaglia i kilku innych parlamentarzystów, przeważnie z grup lewicowych oraz paru dziennikarzy.

Mówią, że...

jedną z przyczyn pustek w naszych teatrach jest również kino, które ściągając nawet wytworną publiczność a przedewszystkiem młodzież

kinowe jednak programy z małymi wyjątkami, są tem, czem brakuje pisma, spekulujące na sensacje. Morderstwa, napady, wykradania, oszustwa, kryminalne romanse, oto czem kino karmi wyobraźnię swych widzów, ściągając ich na przedstawienia olbrzymimi płatami barwnych afiszów. Jak to działa na młodzież nie trudno zgadnąć. Dawniej istniała, zdaje się przy województwie, jakaś komisja, cenzurująca filmy. Co się z nią dzieje? Czy jest ktoś, kto miałby czuć nad tem, aby nie deprawować w pierwszym rzędzie młodzieży szkolnej? Jeśli nie ma takiej komisji, trzeba ją wskazać jak najprędzej, powołując do niej pedagogów i artystów.

MÓJ KACK.

Akacje.

Późółki już wszystkie drzewa, zrzucają zeschnięte liście, tylko ona jedna wciąż trwa jeszcze w młodzieńczej zieleni, jak w godzinach letnich upałów.

Akacja...
W cichem zamyśleniu spogląda na zamieranie przyrody i marzy swój jasny sen o szczęściu i radości, który w wiosennym porannek rozkwitnie białem, upojnym wonnem kwiecieniem.

Została sama w szmaragdowym stroju, otulona drobnym listowiem, ostatnią, najwierniejszą miłośniczką słońca i młodości. Przepojona tak bardzo wspomnieniem godów minionych, że nie wie, iż znikły już promienne chwile, a świat się zmienia powoli w młoczącą pustynię.

Nie wie, że odleciały roje ptaków, które między smukłymi jej gałązkami nuciły swoje pieśni.

Nie czuje zimnych dotknięć wiatru ani skradającego się nocy przymrozku. Żyją w niej wszystkie przebrzmiałe uroki, rozdzwonionych śpiewem skowronka, miesiące lata.

Aż przyjdzie jedna, skostniała od mrozu noc i skonają, zwarzone zimnem listeczki.

Opadną, zwiane wichrem, a śnieg je biały pokryje, utuli, ucałuje..

EW.

— Posiedzenie komitetu „Tygodnia policjanta polskiego” odbędzie się dziś o godz. 18 w sali posiedzeń województwa I-sze piętro.

— Tow. Pol. Młodz. im. T. Kościuszki we Lwowie, cześć pamięć Naczelnika Narodu Tadeusza Kościuszki, którego 108-urocznica zgonu przybada w dniu 15 bm. zaprasza Władze Wojskowe i Cywilne, Radę miejską, Towarzystwa i Stowarzyszenia oraz całe społeczeństwo polskie na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 12 w katedrze łac.

— Wielki kermasz, połączony z loterią fantową, zabawą taneczną, odbędzie się w niedzielę 18 bm. o g. 4-jej pop. w salach Sokoła przy ulicy Zimorowicza, na dochód Towarzystwa Walki z gruźlicą.

Z targu.

Lwów, 15 października.

Ceny nabiału: 1 litr mleka 45 gr., 1 kg. masła 5—5.80 zł., 1 kg. sera 1—1.40 zł.

Jarzyny: 1 kg. kartofli 8—12 gr., buraków 10 gr., cebuli 35—40 gr., pomidorów 80 gr. — 1 zł., kalafiora po 40 gr. — 1 zł., kapusta 8 — 15 gr. główka.

Owoce: 1 kg. jabłek 20 — 60 gr., gruszek 40 gr. — 1.20 zł., śliwek 80 gr., winogron 2.40 — 2.60 zł., cytryny po 12 gr. sztuka.

— Powszechny zjazd rzemieślniczy województw wschodnich. W niedzielę, 18 b. m., o 10-tej przed poł., odbędzie się w sali ratuszowej „Powszechny zjazd rzemieślniczy województw wschodnich”. Na porządku dziennym: Sprawa ustawy przemysłowej. Obecne położenie rekordzielników i brak pracy. Kredyty dla rekordzieli i zakłady kredytowe. Obecne ciężary podatkowe.

— Wypożyczenie szkolnych sal gimnastycznych. Sekcja V. Rady miejskiej zezwoliła komitetowi organizacyjnemu Matop. Straży obywatelskiej na używanie w trzech dniach tygodnia od godz. 7 do 9 wieczorem sal gimnastycznych w szkołach: Sienkiewicza, Kordeckiego, Konarskiego, w Anny, św. Marii Magdaleny i Mickiewicza.

— Matopolskie Tow. Lekarzy weterynaryjnych zawiadamia, że VI. posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 18 w Akademii medycyny weter. (sala nr. 2) we Lwowie, na którym dr. Schusterówna, adiunkt Zakładu patologii Ak. med. wet. wygłosi wykład pt. „Teoria nowotworów w świetle najnowszych badań”.

— Kurs teorii ogrodnictwa. W poprzednie ogłoszenie wkradła się pomylka a mianowicie opłata za cały kurs wynosi nie 75 ale 45 złotych. Kurs trwa od 3 listopada do połowy marca. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Sekcja Oświatowa. Towarzystwa Gospodarskiego. Kopenhaka 20, oficyna prawa, parter drzwi 1.

— W wozach miejskiej kolei elektrycznej znaleziono: Blok i papier pakunkowy; legitymację kolejową; kelmierze; laskę z monogramem; kapelusz; białeży męską; srebrny monogram; 2 monety Banku Polskiego; 1 monetę srebrną; pugłares zawierający pieniądze; pugłares zawierający monetę zagraniczną i krajową.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin. (505) 20:00. Postyljon z Lonjumeau, komiczna opera Adolfa Karola Adama. 22:30 Muzyka taneczna.

Wiedeń. (530) 20:15. Utwory fortepianowe starych mistrzów.

Zurich. (515) Występ gościny rosyjskich artystów.

Londyn. (365) 21:00. Koncert kameralny. 23:30. Koncert orkiestry z hotelu Savoy.

Rzym. (425) 20:40. Koncert wokalno-instrumentalny.

Słynne lampki katodowe VALVO, części składowe do budowy superheterodyny, ultradyny, Reinarta, negadyny, na składzie w firmie KINOFOT, Lwów 3-go Maja 11a.

Co się stało w mieście?

— Wypadek przy pracy. Michał Biliński, robotnik, zajęty przy budowie przy ul. Ponickiego l. 2, podczas obciosywania kłóców rozciął sobie siekierą nogę poniżej kostki Bilińskiego odwieziono do szpitala.

— Harce automobilowe. Wozoraz o godz. 12:30 u zbiegu ulic Kleparowskiej i Janowskiej została potrącona przez auto nieustalonego narazie pochodzenia, gdyż szofer wraz z autem natychmiast po wypadku zbiegł. — Maria Chotówna. Ofiarę nieosiągniętego szofera zaopatrzyło pogotowie.

Elżbieta Kizik, 11-letnia uczennica, córka urzędnika Banku Dyskontowego Warsz. przy ul. 3-go Maja potrącona przez auto miejskiej kościarni Nr. 7710 upadła tak nieszczęśliwie, że złamała prawe udo. Nieszczęśliwą dziewczynkę odwieziono do szpitala.

— Piłany szaleniec. Karol Podsudek, notowany złodziej, wywoływał wczoraj w stanie pijanym obok głównej poczty ciężkie sprzeczki z przechodniami i wstrzymano go na komisariat W. p. p. gdzie Podsudek wpadł w szał. Począł się rzucać na posterunkowych i łamać znajdujące się tam sprzęty. Z trudem udało się szalonego piłaka ubezpieścić. poczem odwieziono go do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

— Włamanie przy ul. Zamarzyniejskiej. W nocy z 13 na 14 bm. włamano się do sklepu galanterijnego Zygmunta Süssmana przy ul. Zamarzyniejskiej l. 51 a. Złodzieje po wycięciu w drzwiach wkładki drewnianej weszli do wnętrza, skąd zabrali galanterję wartości ponad 1500 złotych.

PRZYCHODNIE JAGLICZE.

Warszawa, w październiku.

Choć zastąpienie na jaglicę nie małej, szczególnie dużo chorych jagliczych notuje starostwo warszawskie. Wobec tego Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom przy pomocy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej otwiera przychodnie jaglicze, z których korzystają mają dzieci, znajdujące się w niezadowolonym stadium jagliczy. W najbliższej przyszłości zamierzone jest otwarcie 4-eh takich przychodni.

Każda oszczędna gospośia używa w gospodarstwie zamiast masła i smalcu wyborowego tłuszczu roślinnego KUNEROLU. 277

Humor.

HERBARIUM CATHEDRALE.

(Wyjątek z wykładów prof. Dra Hebesa Kapusty).

1.
Do najlepszych mów Demostenesa zaliczyć należy „Mowę o włoscu”. Mowa ta zaczyna się — jak wiadomo — od następujących słów:

„Dzierżyński, otwórz okno, bo taki smród, że człek się udusił może”.

2.
Trzech synów Karola Wielkiego zgodziło się nie oddawać prymatu żadnemu. Wobec tego zgodzili się podzielić państwo na trzy równe połowy.

3.
W owej krytycznej chwili losy państwa wisiły na włosku.

— Jak się ten włoszek nazywał — powie mi X.

Kurjer ekonomiczny.

Traktat handlowy rosyjsko-niemiecki.

Lwów, 15 października.

W dniu 12 b. m. został w Moskwie do dwudniowych rokowań podpisany traktat handlowy rosyjsko-niemiecki.

Traktat ten opiera się zasadniczo na klauzuli największego uprzywilejowania, która jednakże w niektórych punktach została ograniczona. W szczególności Niemcy od Sowieców nie mogą domagać się przyznania im niektórych z tych ulg i udogodnień, które przez republikę sowiecką zostały przyznane w stosunkach handlowych z Persją, Afganistanem, Chinami i Turcją. Przyjęcie takiego ograniczenia ze strony Niemców stanowi pewnego rodzaju stwierdzenie odrębnego stanowiska republiki sowieckiej wobec jej zachodnich sąsiadów. Z drugiej jednak strony uzyskanie przez Niemcy klauzuli największego uprzywilejowania w stosunkach handlowych z Rosją stanowi dla nich poważne znaczenie, gdyż w ten sposób nie zostaną one ubiegnięte przez inne państwa europejskie. W dalszym ciągu układ zawiera szereg szczególnych postanowień co do oświe-

nia się obywateli niemieckich w Rosji, przyczem dla obywateli niemieckich został zastrzeżony szereg poważnych ulg i udogodnień.

Wreszcie umowa gospodarcza zawiera postanowienia w sprawach związanych z handlem zagranicznym i z układami filii przez przedsiębiorstwa niemieckie.

„Berliner Tagblatt” przynosząc powyższe wiadomości o traktacie handlowym rosyjsko - niemieckim, zaopatruje je uwagą, że wobec obecnej struktury gospodarczej republiki sowieckiej a w szczególności zmopolizowania handlu zagranicznego trudno jest oczekiwać wydatnych rezultatów traktatu. Nie należy bowiem zapominać, że jakkolwiek republika sowiecka dąży do odbudowy swego gospodarstwa narodowego i nawiązania stosunków gospodarczych z zagranicą, to z drugiej strony pod wieloma względami znajduje się w stadium eksperymentów, tak że w najbliższych dwóch latach w szczególności w dziedzinie obrotu towarowego z zagranicą należy się liczyć z poważnymi reformami.

nie będą doliczane. Ulgi stosowane będą z urzędu bez wnoszenia próśb o odroczenie.

GIEŁDA LWOWSKA.

Obroty na targu akcyjnym ożywione. W dalszym ciągu dopytywano się o Chodorów i Chybie, całe zaofiarowanie okazało się niedostateczne. Kurs doszedł do 3.95. Za Sierszę chciano płacić 2.05, za Parwozy przy zupełnym braku zaofiarowania 0.28. W dziale akcji bankowych był B. Przemysłowy 0.14 w płaceniu. Tendencja niejednolita. Usposobienie wyczekujące.

Kotowane: Chodorów 3.90 3.95, Chybie 3.85 3.90 3.95, Cegielski 10, Ćmielów 0.30, Górka 10, Gazolina 1.10, Otkos 1.15, Pezet 0.07, Tesp 3.—, Zieleniewski 10.10.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja chwiejna. Kurs dolara wahał się między 6.08 do 6.11. Obroty słabe. Dol. amer. 6.09 do 6.11, dol. kanad. 5.60 do 5.66, kor. czeskie 0.17 i pół do 0.17 trzy czwarte, leje 0.02 i pół do 0.02 trzy czwarte, franc. 0.27 i pół do 0.27 trzy czwarte, frank szwajcar. 1.14 do 1.15, funty szterl. 28.60 do 28.80.

Złoto: 20 kor. 24.30 do 24.50, 20 frank. 22.60 do 22.80, 20 mark. 27.50 do 27.75, 10 rubli 30.75 do 31.50.

Srebro: kor. austr. 0.51 do 0.52, 5 kor. 2.60 do 2.65, floreny 1.30 do 1.33, ruble 2.14 do 2.16, kopiejki za rubel 1.05 do 1.10.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zastój w obrotach giełdowych i poza giełdowych, przeważnie z powodu niemożliwości eksportowych, gdyż ceny nasze przewyższają paryżet. Zainteresowanie dla strączkowych, które jednakże nie pojawiły się na targu w dostatecznej ilości. Tendencja chwiejna. Usposobienie bardzo słabe.

Pszonica krajowa biała 20.50 do 21.50 zł. Pszenica krajowa czarna 22.00 do 23.00 zł. Żyto małopolskie 15.00 do 15.50. Jęczmień małopolski browarniany 17.00 do 18.00, Owies małopolski 16.25 do 17.25. Ziemniaki przemysłowe 3.20 do 3.60. Ceny szacunkowe bez transakcji.

Podwójne cło na towary polskie. Podług doniesień z Rygi, stery handlowo - przemysłowe w Łotwie zabiegają o to, aby dla zrównoważenia zakazu importu towarów z Łotwy do Polski, wszystkie towary, przywożone z Polski, obłożyć cłem podwójnem.

Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie urządził od 20 b. m. i na wiosnę roku przyszłego targ na drzewka, krzewy owocowe i ozdobne z własnych Zakładów Ogrodniczych we Fredrowie, poczta Rudki. Sprzedaż odbywać się będzie przy ulicy Kopernika 20.

ROZSZERZENIE LISTY TOWARÓW ZAKAZANYCH DO PRZYWOZU.

W Dzienniku Ustaw Nr. 102 poz. 719 ogłoszono nową listę towarów zakazanych do przywozu, obejmującą m. i. jarzyny, owoce, paszety i przyprawy do potraw, kamienie szlachetne, wyroby ze złota, srebra i platyny, kosmetyki i pachnidła, cióra ozdobne i sztuczne kwiaty. Rozporządzenie to obowiązuje od 15 bm. a po tym terminie przywóz wymienionych towarów będzie możliwy tylko na podstawie pozwoleń przywozowych wystawianych przez Min. Przemysłu i Handlu. Warunki pod którymi takie pozwolenia będą udzielane, zostaną wkrótce ogłoszone.

ROZŁOŻENIE PODATKU MAJĄTKOWEGO NA RATY.

Ministerstwo skarbu po doręczeniu nakazów płatniczych w sprawie podatku majątkowego, płatnego w 3 ratach, zarządziło z powodu przesilenia gospodarczego, że raty te pobierane będą w ciągu 2 miesięcy od doręczenia nakazu tylko w jednej czwartej wysokości należytości wyznaczonej. Oprócz tego ministerstwo skarbu zarządziło, że właścicielom domów, którym tego czasu odroczone zapłacenie tego podatku, rozłożony on zostanie na 4 raty, płatne w r. 1926 a to do 15 sierpnia, 15 maja, 15 sierpnia i 15 listopada 1926. Odsetki za odroczenie rat

KURJER SPORTOWY.

Lekkoatletyczny sezon międzynarodowy w Paryżu (Zainteresowanie i powodzenie. Tryumf lekkiej-atletyki. Wyniki i rekordy).

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego”).

Paryż, w październiku.

Rozruszał się stadion olimpijski w Colombes, nabrał życia, gwaru i radości, wspominając niedawne, a tak już odległe emocje igrzysk olimpijskich. Prasa, od dawna skarżąca się na brak zainteresowania lekką atletyką, jest pełna radości, a o sportowcach dopingowanych z tą żywiołością, na jaką się może zdobyć temperament galijski i ambicje widzów paryskich, nie należy chyba specjalnie mówić. Stary Guillemot szedł jak szalony, jak gdyby miał sły nawoływujących go tłumów i zupełnie nie starał się ukrywać swojego zdumienia, dowiedziawszy się, że wyrównał swój rekord na 3000 mtr., postawiony w okresie „i górnym i jurnym”, kiedy to się było pierwszym na Olimpiadzie, mając za sobą „niejakiego” Paova Nurmi. A publiczność pokochała starego Guillemot'a, chociaż w biegu nie on był pierwszy. Z młodszych Baraton, Mourlon, słynny Sempé i tylu innych było na ustach wszystkich. Zawody zamieniły się dzięki publiczności w manifestację na cześć lekkiej atletyki. Bo, pomyślcie tylko, do czego jest zdolnych 10.000 rozentuzjanzmowanów Francuzów? Takich zawodów więcej, a lekka atletyka zyska sobie w Paryżu popularność i zawsze będzie ściagać tłumy.

Publiczność ta siedziała mimo zapadających mroków, bo zawody, niestety, zaczęto nieco zapóźno. Goście - zawodnicy, to najwyższa elita Europy, mnogół zwyciężali Francuzów, zajmując więcej pierwszych miejsc, ale zawody jeszcze nieskończone i reszta francuscy lekkoatleci przeszli samych siebie.

W biegu na 100 mtr. zwyciężył Holender Van der Berg w 10.6 sek., ustanawiając nowy rekord holenderski, drugi André Mourlon, trzeci Theard dzięki fatalnemu startowi. Za to 200 mtr., gdzie A. Mourlon na przedbiegu wyrównał własny rekord francuski, wygrywa Amerykanin, Evans w 21.4 sek. przed Van der Bergiem i Mourlonem.

Bieg 400 mtr., to specjalność zwycięcy Engdahla (Szwecja). Łatwo bierze słynnego Martina (Szwajcaria) i kończy w 49.6 sek.; trzeci Tennevan, niedysponowany, ale stale jednakowo nastrojony, na heroizm.

Młody Baraton legitymuje się swoją fenomenalnością, ustanawiając na 1000 mtr. nowy rekord francuski i zwyciężając Szwajcara Martina. Czas jego, 2 min. 29.4 sek., mówi za zawodnika. Martin miał 2 min. 32.4 sek.

Bieg 800 mtr. wygrywa Martin w 1 min. 55.4 sek., drugi Baraton a 1500 mtr. niewyczerpany Baraton w średnim czasie.

Za to na 3000 metr. Szwed, Ekloff idzie 8 min. 35 sek., a stary Guillemot, nie mogąc złapać drugiego, Berga (Szwecja), łapie swój własny rekord na tej przestrzeni. — Zaś w biegu na 5000 mtr. — zwyciężył Fin Berg, Guillemot przychodzi drugi, a Ekloff zadowala się trzecim miejscem.

Płotki. Na 110 metrach rozszalał się Sempé i równie mocno użył 15 sek. — wyrównując swój medawny rekord i „kończąc” Amerykanina, Ri-

leya i „samego” Petersona (Szwecja). Peterson dał sobie upust na 400 mtr. z płotkami, przyszedł pierwszy i ustanowił nowy rekord szwedzki w czasie 53.8 sek. (!). Za nim Riley.

O reszcie w następnej korespondencji. L. K.

Pogoń—Sparta. Pierwsze zawody tych drużyn o puchar L. Z. O. P. N. odbędą się w niedzielę 18 b. m. o godz. 9.11 na boisku Cytadeli.

KOLARSKIE MISTRZOSTWO EUROPY.

W Elberfeldzie rozegrano wielkie międzynarodowe zawody kolarskie w prowadzeniu za motorami na przestrzeni 100 km. o mistrzostwo Europy. Zwyciężył pewnie Jean Rosellen w czasie 1 godz. 20 min. 50 sek. przed znanym długodystansowcem Sawalla. Trzeci Suter, czwarty Ganay.

NADESŁANE.

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA ODCISKI ZADAĆ WSZEDZIE

MIĘJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7-30. Czwartek 15 października 1925 r.

Codziennie o 5-tej...

Farsa w trzech aktach Maurycego Hennequin'a i Piotra Veber'a. — Przekład dra Józefa Brodzkiego.

OSOBY:
Leon Precardan, dyr. banku K. Okornicki
Savinien la Chambole Z. Rzecki
Cel. Maraval, buch. w banku G. Rasiński
Mondreton W. Zabielski
Amadeusz, bufetowy E. Ferner
Bergez, komisarz pol. M. Bielecki
Gilbert, agent L. Neuman
Franciszek służący B. Hebenstreit
Wiktor Z. Reiski
Ginette, właścicielka baru Z. Łozińska
Walentyna żona Precardan'a S. Michnowska
Angelika, przyjac. Ginetty H. Skrzydłowska
Julja, służąca Ludmiła Jarska
Rzecz dzieje się wśobocześnie w Paryżu
Akt I: w barze „Ginette”, akt 2 i 3: w mieszkaniu Precardan'a.
Reżyser: Kazimierz Okornicki.

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7-30.

Czwartek 15 października 1925.

Jej Wysokość Tancerka

operetka w 3 aktach. Muzyka Waltera Goetza. Tłumaczenie Wincent. Rapackiego.

OSOBY:
Księżna Tyberg — Grabowska
Baronówna Helma — Rapacka
Baron Steln — Tatrzański
Bolko Welhofen — Sowiński
Jan Majburg — Ostrowski
Reusling — Hebenstreit
Tender — oficerowie
Simmer —
Anna, pokojówka — Skringerówna
Baumann, kamerda barona — Szymański
Franciszek, służ Majburga — Kopczyński
Cimboletto, cygan hiszp. — Szosland
Elwira —
Ninetta — cyganki
Peplia —
Sylwia —

Dworzanie, damy dworu, cyganki i cyganie, myśliwi, służba.
Kapelmistrz: T. Seredyński.
Reżyser: Filip Kulowski.

Wieści z Sambora.

(Od naszego korespondenta).

Sambor, w październiku. Dzień święta policjanta polskiego zakończył się ochoczą zabawą tańieczną w salach „Sokola”, która zgromadziła setki miłośników tańca z najszerszych sfer naszego miasta. Wśród ochoczych dźwięków muzyki wojskowej 5 p. strz. p. bawiono się wesoło do białego rana, a komitet, w którego skład weszli Wp.: Bułakowa, Żurawska, Wysogładowa, radca Lenczewski, komisarz rządowy dr. Dobrzański i powiatowy komendant P. P. Wysogład — postarali się nie tylko o tani i obfity bufet, ale też i o uprzyjemnienie zabawy pod każdym względem.

Sprawa zaprowadzenia u nas wodociągów zaczyna przybierać realne kształty. Jak nas informują ministerstwo spraw wewn. i Wydział zdrowia zażądał od gminy naszego miasta przedłożenia planów, które już w r. 1914 były przygotowane, lecz z braku funduszy dotąd wykonane nie były. Dopiero epidemia duru brzusznego, jaka w lecie b. r. dała się nam we znaki, przypomniała czynnikom rządowym i posłom naszego okręgu, z których żaden nie zjawia się wśród swych wyborców, że zlewu trzeba zarządzić i przynajmniej piekącą sprawę wodociągów miejskich poruszyć. Do pełnej realizacji tej sprawy, zdaje się, jeszcze daleko.

Mimo ciężkich warunków bytu i panującej drożyzny bawimy się dobrze. Przed kilku dniami p. Beronki, podszycający się pod nazwisko Lubicza, aktora związkowego, pokazał nam rewiew: „Bez koszulki”, pozwalając sobie na niede-

likatną kontrolę biletów wśród pełnej widowni, co wywołało gwałtowny protest publiczności. Tego rodzaju imprezy powinny być albo zabronione, albo publiczność powinna sama, we własnym, dobrze zrozumianym interesie pouczyć tych panów i przymusić ich do omijania naszego miasta.

Koncert zaszczytnie znanych artystów: barytona Kniaginina i pianisty Labuńskiego, zapowiada się bardzo dobrze, a już sensację stanowią dwa występy ukraińskiego chóru p. Kotki, jakie w najbliższych dniach odbyć się mają.

Bezkarność „protegowanych” bandytów.

Pogranicze sow., w październiku. Z Mińska donoszą, że onegdaj dokonano napadu na szewca Gurewicza, pełniącego jednocześnie funkcję przewodniczącego „sielsowietu” we wsi Zahaszewicze, pow. borysowskiego. Gdy Gurewicz wszedł do lokalu kooperatywy, znajdujący się tam dwaj osobnicy zamknęli drzwi, rozbili lampę i zaczęli go okładać kijami aż do utraty przytomności. Jak się okazało, byli to poborowi, którzy oświadczyli, że uczynili to, myśląc, że nie poniosą za to wielkiej odpowiedzialności. Po tym oświadczeniu zwolniono ich z więzienia, ponieważ należeli do „komunistów” i mieli protekcję w okręgowym Komitecie wykonawczym w Borysowie.

Poszukiwanie potworów przedpotopowych w Afryce.

London w październiku. Angielskie British Museum urządza wielką ekspedycję do Zachodniej Afryki, celem odszukania szkieletów dinozaurów, które według przypuszczeń uczonych, tam znajdując się powinny. Amerykańska wyprawa do Azji pod przewodnictwem prof. Osboru, ustaliła już uprzednio, że środkowa Azja była ośrodkiem ewolucji wielkich gadów ziemnych, zwanych dinozaurami.

W epoce drugorzędnej uformowały dinozaury grupę w skład której wchodziły zarówno małe okazy jak i wielkie, rozmiarami swymi rywalizujące z wielorybami. Niektóre

z nich chodziły na czterech nogach, inne jak kangury, wspierały się na ogonie. Układ anatomiczny dinozaurów wskazywał na ich olbrzymią siłę i fenomenalną zaręczem lekkość pozwala przypuszczać, że żyły chętnie w wodzie. Jedne z nich były trawożerne, drugie mięsożerne. Te ostatnie karmiły się często swymi trawożernymi „braćmi”.

Obecna ekspedycja do Afryki będzie głównie poszukiwała szkieletów wielkich dinozaurów mięsożernych, na które jeszcze nigdzie nie natrafiono, aczkolwiek ich istnienie teoretyczne jest udowodnione. Znanie są dotąd jedynie małe typy mięsożerne.

Sobowtór „Panicza”.

Lwów, 15 października. Ekspozytura policji śledczej we Lwowie, została onegdaj zaalarmowana wieścią o aresztowaniu słynnego bandyty „Panicza” w Gnieźnie.

W krótkim telefonogramie podano, iż aresztowany osobnik jest łudząco podobny do ściganego Panicza.

Wysłany w tym celu ze Lwo-

wa wywiadowca Furman stwierdził, że osobnik ów jest wprawdzie podobny do poszukiwanego bandyty „Panicza”, jednak nie jest ustalonym, że Panicz ostatnio wędrował w Lubelskim ucieki na Wołyniu a stamtąd miał podobno udać się w okolice Gniezna od szeregu tygodni jednak, wszelki śluch o nim zaginął.

Ze świata.

+ Międzynarodowa konferencja naukowej organizacji pracy rozpoczęła w Brukseli 14 bm. obrady, które potrwać do 16 bm. Przedstawicielem Polski na tej konferencji jest gen. inspektor administracji p. Twardo.

+ Kolnierzyk i długie spodnie są wrogami zdrowia. Brytyjskie towarzystwo lekarskie uchwaliło rozpocząć walkę przeciw kolnierzykom i

długim spodniom, które uznano za szkodliwe dla zdrowia. Należy wprowadzić koszule słowackiego, odstąpić pierś, oraz skrócić spodnie tak, by tyłki i kolana były zupełnie wolne.

Mezycyżni muszą iść w tym wypadku za przykładem — kobiet. Nawet kapelusze można wyrzucić z garderoby męskiej, gdyż są zupełnie niepotrzebne.



193

KUNEROL

zawiera 100% czystego tłuszczu
— z orzechów kokosowych do —
gotowania, pieczenia, smażenia.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
Lwów, Bródzka 48. tel. 834. Prześwietlanie Roentgenem, leczenie lampą „Sollux” i lampą kwarcową. 297

TAŚMY maszyn.

STANISŁAW ABL
Legionów 11. 8265

Bank Gospodarstwa Krajowego

CENTRALA W WARSZAWIE, KRÓLEWSKA 5,
załatwia wszelkie operacje bankowe, przyjmuje gotówkę na: a) rachunki bieżące oprocentowane według umowy; b) asygnaty kasowe płatne okazielowi, oprocentowane od 9 do 12 proc. w stosunku rocznym, zależnie od terminu wypowiedzenia i c) na książeczki oszczędnościowe — na 9 procent rocznie.
Za zwrot wkładów oszczędnościowych i spłatę procentu gwarantuje Skarb Państwa. 2184

ODDZIAŁY: miejski Sienna 17, w Andrychowce, Białej (Bielsko), Białymstoku, Bydgoszczy, Cieszynie, Drohobyczu, Katowicach, Kołomyi, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Oświęcimiu, Poznaniu, Przemyślu, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wadowicach, Wilnie i Żywcu. Przedstawicielstwo w New-Yorku.

Różne

Jak postępować?
Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobnie przyjmuję od 12-7. Protokoły, odczyty, podjęcie korektury nawiązań i innych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Gratolog, SZYLLER-SZKOLNIK, Piętna 25-2. 148

Z GUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Naftali Lehrer, ur. 1899 w Rozłuczu powiat Turka n/S. Stawał do wojska w Dobromilu a należał do P. K. U. w Samborze. 424

Pp. Pracodawców upraszam o telefoniczne zawiadomienia Administracji naszego pisma o wolnych posadach i pracach. Ogłoszenia umieszczać będziemy bezpłatnie, albowiem chcemy przyjść z pomocą bezrobotnym. 407

Nauka i wychowanie.

METODYCZNY kurs malarstwa i modelowania. Zgłoszenia Zacharzewicza 3. 420

Posady i prace.

MIERNIK zdolny poszukuje zajęcia. Zgłoszenia sub „Z praktyką” do admin. „Kurjera Lw.” 412

MAŁŻENSTWO bezdzietne poszukuje posady dorozorców. Zgłoszenia do adm. pod „Uczciwi”. 421

SZOFER mechanik młody inteligent, posiadający odpowiednią praktykę poszukuje posady, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Kurjera Lw.” dia J. B. 422

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM drzewo opałowe, suche, mieszane: dąb, jesion, olcha — wagonowo Józef Gruszecki, Karmionka str. 423

PIECE GAZOWE używane kupuje Frankowski, Issakowicza 20. Zgłoszenia listowne. 418

Mieszkania.

ZA 3 ewentualnie 2 pokoja z kuchnią dam 2 letni czynsz. Zgł. do adm. „Kurjera Lw.” „Łazienka”, 419

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetry: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologia 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kronką i w rubryce „Repertuar” 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Strofiński, Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19, pod zarz. Z Kiebusiewicza.